Młodz.

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr. Nr 200 (6547)

27, 28. VIII. 65 r.

Jeśli nie zdążyłeś się ożenić ...pojedziesz do Wietnamu!

Nowe rozporządzenie Johnsona zadaje kłam twierdzeniom o „sukcesach"

WASZYNGTON PAP. Jak donoszą agencje prasowe, prezydent Johnson podpisał wczoraj nowe rozporządzenie, na mocy którego młodzi Amerykanie w wieku od 19 do 26 lat, którzy nie wstąpią w związek małżeński w ciągu najbliższych 24 godzin, będą podlegać służbie wojskowej.

W OSTATNICH MIESIĄCACH zanotowano w Stanach Zjednoczonych **gwałtowny wzrost liczby młodych małżeństw, gdyż wielu Amerykanów pragnęło tą drogą uniknąć powołania do armii i udziału w wojnie wietnamskiej.**

Postanowienie prezydenta Johnsona jest tym bardziej nie oczekiwane, że w ostatnich tygodniach oficjalna propaganda amerykańska zaczęła głosić „sukcesy" wojsk Stanów Zjednoczonych w Południowym Wietnamie. Nie może być jednak mowy o „sukcesach", jeśli nawet według oficjalnych danych dowództwa amerykańskiego w Sajgonie straty wojsk USA wyniosły w ub. tygodniu 58 zabitych. Sami Amerykanie przyznają, że są to największe straty jakie wojska USA ponosiły w Wietnamie od początku walk. Oficjalnie liczba zabitych Amerykanów, którzy polegli w walce z partyzantami wzrosła już do 620 żołnierzy i oficerów.

Wielu obserwatorów politycznych podkreśla, że amerykańskie Ministerstwo Obrony głosząc rzekome „sukcesy" swych wojsk w rzeczywistości ukrywa prawdziwe dane o stratach jakie zadają partyzanci Amerykanom. Wielu amerykańskich dziennikarzy, którzy osobiście widzieli działania wojenne w Wietnamie, stwierdza, że dane o stratach wojsk amerykańskich są zestawione w taki sposób, aby dać optymistyczny obraz działań amerykańskich i sajgońskich przeciwko partyzantom.

Zapowiedzi wizyty w Moskwie:

CEAUSESCU

BUKARESZT PAP. Podano tu oficjalnie do wiadomości, iż we wrześniu br. na zaproszenie KC KPZR oraz rządu ZSRR uda się do Związku Radzieckiego z wizytą oficjalną partyjno-rządowa delegacja Socjalistycznej Republiki Rumunii. Na czele delegacji stanie sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej Nicolae CEAUSESCU.

NASERA

KAIR PAP. Jak podaje Agencja MEN, prezydent ZRA NASER udaje się 27 bm. z pięciodniową wizytą do Związku Radzieckiego.

Według informacji dziennika „Al Ahram" towarzyszyć mu będą w tej podróży wicepreze ydent Z. Muhieddin, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego A. Sadat i wicepremier M. Fawzi.

Bohaterowie Interligi nadal bez porażki

Polonia dała w Warszawie koncert gry

ZAPOWIEDŹ WYSTĘPU piłkarzy bytomskiej Polonii, zdobywców Pucharu Ameryki, wywołała w Warszawie duże zainteresowanie. Mimo fatalnej pogody ponad 20 tysięcy widzów oklaskiwało wczoraj świetnie grający zespół gości. Polonia dała na Stadionie Dziesięciolecia walcząc z Gwardią, pokaz gry na wysokim poziomie. Lepsi technicznie zawodnicy Polonii umiejętnie prowadzili grę, zwalniając ją w niebezpiecznych momentach lub przyspieszając kiedy przeciwnik zwalniał napór. Celowali, w tym szczególnie dwaj zawodnicy: LIBERDA i GRZEGORCZYK. Obaj też, obok strzelca 2 bramek POGRZEBY, należeli do najlepszych zawodników swego zespołu, mimo że i pozostali piłkarze Polonii grali bardzo dobrze.

POZOSTAŁE WYNIKI LIGOWE, oraz informacje sportowe — patrz str. 6.

Tragedia w Alpach

GENEWA PAP. Przewodnicy alpejscy odnaleźli w czwartek zwłoki dwu zachodnioniemieckich turystów, kobiety i mężczyzny, którzy zginęli w Alpach Włoskich. Równocześnie trwają nadal intensywne poszukiwania dwu innych turystów z Niemiec zachodnich, którzy zaginęli we wschodniej części Szwajcarii. W akcji poszukiwawczej biorą udział zachodnioniemieckie i szwajcarskie wojskowe oddziały górskie, gdyż turyści ci byli wojskowymi.

Waszyngton otrzyma metro

NOWY JORK PAP. Stolica USA, Waszyngton, otrzyma nareszcie kolej podziemną. Po trwających dziesiątki lat sporach, Izba Reprezentantów i Senat USA postanowiły wreszcie zezwolić na budowę sieci metra długości 40 km. Koszty budowy szacuje się na przeszło 420 mln dolarów. Metro waszyngtońskie zostanie oddane do użytku w roku 1971.

Jazz w Kosmosie

Czy lot „Gemini-5" zakończy się przed czasem?

NOWY JORK PAP. Dziś o godz. 11 czasu GMT nowy dyżurny kierujący lotem „Gemini-5" John HODGE poweźmie decyzję, czy lot wehikułu będzie kontynuowany (do 8 dni), czy też kosmonauci powrócą na ziemię o 1 dzień wcześniej, to jest w sobotę rano.

USTERKI jakie ostatnio zaobserwowano na wehikule kosmicznym w bateriach i w urządzeniach sterowniczych okazały się poważniejsze, niż pierwotnie sądzono.

Wczorajszy dzień Conrad i Cooper spędzili w większości na odpoczynku, na odżywianiu się i słuchaniu muzyki jazzowej — głosi komunikat wydany w Houston. Kosmonauci amerykańscy dokonywali także różnych zdjęć i obserwacji (Conrad doniósł np., że widział niszczyciela i lotniskowca wpływającego do portu Jocksonville na Florydzie.

NA BRUKSELSKIM targowisku, nazwanym przez Belgów „pchlim targiem", wśród straganów ze starzyzną i „ciuchami", znajduje się kram, w którym można kupić niemal muzealne eksponaty, pochodzące z okresu II wojny światowej. Są to części umundurowania hitlerowskich żołnierzy — kordziki, odznaki, fragmenty szamerunków i szlifów wojennych. Na wielu tych „eksponatach" figuruje oczywiście wizerunek swastyki i czarnego krzyża nazistowskiego. Cała ta starzyzna ma ponoć wielkie powodzenie wśród belgijskich neofaszystów. (CAF)

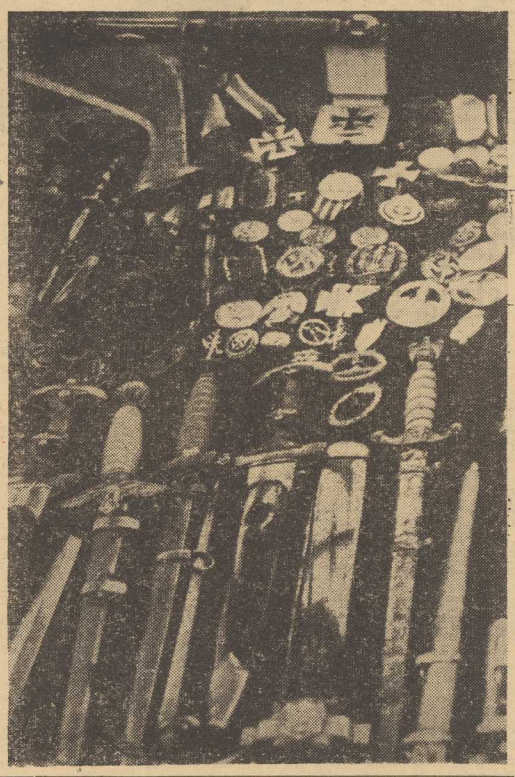

Ziemi grozi zderzenie z planetoidą „Icarus"?

NOWY JORK PAP. Amerykańskiego astronoma **Geralda Hawkinsa** nurtują obawy, że kiedy w roku 1968 planetoida „Icarus" zbliży się do Ziemi na odległości 6,4 mln km **ciało to może być przez Ziemię przyciągnięte.** W wypadku zderzenia z naszym globem „Icarus" prawdopodobnie wyżłobiłby potężny krater o powierzchni dwukrotnie większej od wielomilionowego miasta. „Icarus" należy do tzw. planetoid, które podobnie jak Ziemia krążą wokół Słońca. Nie jest to największa z planetoid, jej średnica wynosi 1,6 km. Największa z nich ma średnicę 700 km. „Icarus" znajdować się będzie najbliżej Ziemi w dniu 15 czerwca 1968 r. Astronom Hawkins twierdzi w związku z tym: **„Oprócz wojny atomowej istnieją jeszcze inne problemy o których powinniśmy myśleć".**

Spotkanie Kosygina z delegacją DRW

MOSKWA PAP. Premier Aleksiej Kosygin przyjął w czwartek na Kremlu delegację Zgromadzenia Narodowego DRW na czele z Hoang Van Hoanem, członkiem Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących i wiceprzewodniczącym Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW.

Między Kosyginem i członkami delegacji odbyła się serdeczna rozmowa.

Rybacka „wojna" na Morzu Północnym

LONDYN PAP. Brytyjski okręt wojenny został wysłany na Morze Północne w związku z doniesieniami o całej serii incydentów, do jakich doszło między rybakami szkockimi a zachodnioniemieckimi i holenderskimi.

Rzecznik Ministerstwa Marynarki oświadczył, że 360-tonowy okręt patrolowy „Letterston" otrzymał polecenie udania się do punktu leżącego o 13 km od Scarborough na północno-wschodnim wybrzeżu W. Brytanii **„dla zbadania doniesień o całej serii incydentów między statkami rybackimi z W. Brytanii i innych krajów".** Agencje prasowe piszą, że doszło do sporów między 40 szkockimi trawlerami a statkami rybackimi z Niemiec zachodnich i Holandii w związku z rzekomym zniszczeniem szkockich sieci rybackich. Rybacy ze Szkocji zawezwali pomocy wojskowej.

Agencja Reutera stwierdza, że dobrze wyposażona flota rybacka z NRF i Holandii prowadzi połowy na samej granicy terytorialnych wód brytyjskich od kilku dni.

11-letnia matka

LONDYN. Jak donosi korespondent Agencji Reutera, 11-letnia dziewczynka urodziła w ubiegłą środę dwoje dzieci, które jednak zmarły po kilku godzinach.

Rzecznik szpitala w Limie (Peru) oświadczył, że dziewczynka—matka czuje się dobrze. Poród nastąpił w siódmym miesiącu ciąży i trzeba było dokonać operacji cesarskiego cięcia. Ojcem dzieci jest 40-letni mężczyzna, który od 3 miesięcy przebywa w więzieniu.

Morderca poślubił narzeczoną ...swojej ofiary!

LONDYN. Barry Tomkys odbywający karę dożywotniego więzienia w Tavistock (W. Brytania) poślubił w tych dniach narzeczoną człowieka, którego zabił. Ślub zawarto bez zgody rodziców narzeczonej. Ceremonia trwała bardzo krótko — 10 minut. Więzień w klapie swej marynarki miał przypiętą czerwoną różę, którą wyhodował w więzieniu specjalnie na tę okazję.

Śmierć karabinierów

RZYM PAP. Dwaj włoscy karabinierzy zostali zabici dziś w nocy przez nieznanych sprawców, którzy ostrzelali niewielki posterunek policji górskiej w Pusteria, na północ od Bolzano.

- Zabezpieczenie przed powodziami
- Atrakcja dla turystów
- Przedłużenie sezonu żeglugi na Odrze

Rozpoczęto budowę zbiornika wodnego w Głębinowie

OPOLE PAP. Budowa wielkiego zbiornika retencyjnego w Głębinowie na Nysie Kłodzkiej już się rozpoczęła. Spychacze niwelują grunt pod budowę baz, równocześnie rozpoczęto wycinanie lasów, pokrywających przyszłe dno zbiornika.

REZERWA POWODZIOWA ZBIORNIKA pozwoli na pełne zabezpieczenie tego regionu Śląska przed powodziami oraz na intensyfikację rolnictwa i hodowli na tych terenach. Zbiornik przyczyni się też do przedłużenia okresu nawigacyjnego na Odrze, eliminując przerwy w żegludze, spowodowane obecnie zbyt niskim poziomem wód w tej rzece. Nowy obiekt uczyni też z Nysy atrakcyjny ośrodek sportów wodnych, bowiem brzeg zbiornika znajdzie się na przedmieściu tego miasta.

CAŁKOWITY KOSZT BUDOWY wyniesie ok. pół miliarda zł, a kwota ta zwróci się w ciągu kilku lat dzięki likwidacji strat powodziowych, usprawnieniu żeglugi i rozwojowi rolnictwa. Godne uwagi jest, iż nakład inwestycyjny na 1 m sześc. zbiornika wyniesie ok. 4 zł, podczas gdy np. przy budowie takiego obiektu w Treśnej na Sole — 7,2 zł, a w Przeczycach — 6 zł. Oszczędność zarówno środków finansowych, jak i wysokogatunkowej stali osiągnie się przez zastosowanie najnowocześniejszych metod budowy, eliminujących m. in. stalowe ścianki w przeponach wodnoszczelnych.

Miasto szkół i muzeów

LUBLIN PAP. Nałęczów ma najwięcej w Polsce, oczywiście w stosunku do liczby mieszkańców, (1 504) szkół i muzeów. Znajduje się tu aż 8 szkół (3 tys. miejsc) i 3 muzea. Poza Liceum Ogólnokształcącym i Państwowym Liceum Technik Plastycznych w Nałęczowie istnieje zespół szkół zawodowych CRS, skupiający m. in. Technikum Ekonomiczne i Zasadniczą Szkołę Handlową.

Obydwa muzea poświęcone są naszym pisarzom: jedno — Prusowi, drugie — Żeromskiemu. Trzecie muzeum — ciekawy zbiór militariów — jest prywatne.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

Nie przewiduje się.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „KAPITAN STANKIEWICZ" — do Finlandii z drobnicą.

M/s „NIMFA" — do Finlandii z drobnicą.

SEZON KOLONIJNY W PZM

W bieżącym sezonie kolonijnym 640 dzieci marynarzy i pracowników lądowych PŻM spędziło wakacje nad morzem i w górach. Z tego 440 w Dziwnowie i 200 w Szklarskiej Porębie. W ramach wymiany między PŻM a Deutsche Seereederei Rostock 20 dzieci z NRD spędziło wczasy w Dziwnowie. Natomiast dzieci naszych pracowników bawiły w Roerick pod Rostockiem. Dzieci powróciły już do kraju.

99 wiatraków

Wieś Śmigiel w woj. poznańskim dzierżyła zawsze bezapelacyjnie krajowy rekord ilości wiatraków. 200 lat temu było ich na gruntach tej miejscowości aż 99; obecnie zostało 7, troskliwie konserwowanych przez właścicieli. Ciekawe, że ani razu nie udało się zbudować setnego wiatraka. Każda próba kończyła się pożarem nowo budowanego obiektu.

Dar Leningradu

W PORCIE GDAŃSKIM nastąpiło uroczyste podniesienie bandery polskiej na m/s „LENINGRAD", statku symbolizującym stale pogłębiającą się przyjaźń polsko-radziecką oraz bardzo ożywione kontakty i współpracę na morzu — szczególnie w basenie bałtyckim — między portami Leningradem a Gdańskiem i Gdynią. W uroczystości tej wzięli m. in. udział wiceminister żeglugi mgr inż. Jerzy Szopa oraz matka chrzestna statku Ludmiła Pawłowna wraz z swoim małżonkiem, ambasadorem ZSRR w Warszawie, Awierkijem Aristowem.

Na zdjęciu: matka chrzestna Ludmiła Pawłowna Aristowa przekazuje załodze obraz — dar miasta Leningradu.

CAF — fot. Kosycarz

Konferencja prasowa w DOKP

Przed kolejarskim świętem

Wczoraj w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Szczecinie odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektorzy — Mieczysław LEWIŃSKI i Zygfryd PRZYBYLSKI poinformowali dziennikarzy o przygotowaniach do Dnia Kolejarza. Tegoroczne uroczystości Dnia Kolejarza łączą się z 20-leciem kolejarskiej służby na Ziemiach Zachodnich.

Dzień Kolejarza obchodzić będziemy 12 września. Dwa dni wcześniej w Warszawie odbędzie się centralna akademia, w której będzie uczestniczyła 120-osobowa delegacja kolejarzy z Pomorza Zachodniego — z województw szczecińskiego i koszalińskiego.

Na akademii dyrekcyjnej i na akademiach węzłów kolejowych odznakami przodującego kolejarza za długoletnią i wzorową służbę zostanie udekorowanych 250 pracowników. Władze kolejowe i związkowe pamiętały również o pracownikach, którzy od 20 lat pełnią niełatwą służbę na Ziemiach Zachodnich. W dyrekcji szczecińskiej takich pracowników jest kilka tysięcy. Otrzymają oni specjalne listy pochwalne z adnotacją tego faktu w aktach personalnych.

Szczególnie uroczyście obchodzić się będzie Dzień Kolejarza w Stargardzie Szczecińskim. Tamtejszy Oddział Robót Budowlanych w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy zdobył I miejsce i przechodni proporzec. Drugie miejsca zdobyły natomiast: Oddział Budynków PKP w Szczecinie i Zarząd Kolei Dojazdowych. Uroczystości związane z uczczeniem wysokiej lokaty Zarządu Kolei Dojazdowych odbędą się w Gryficach.

Z okazji kolejarskiego święta przybędzie do Szczecina delegacja z zaprzyjaźnionego okręgu kolei w NRD. Młodzi kolejarze z ZMS podejmować także będą swych rówieśników z FDJ. 12 września obchodzony będzie uroczyście również na Wystawie XX-lecia Ziemi Szczecińskiej, który to dzień poświęcony będzie kolejarzom i dorobkowi naszej dyrekcji.

W świąteczną niedzielę odbędą się liczne zawody sportowe i spotkania. W Stargardzie Szczecińskim KS „Pionier" zmierzy się w meczu gimnastycznym z drużyną z NRD, na stadionie Pogoni kolejarze—piłkarze rozegrają przedmecz ze swymi kolegami zza Odry, odbędzie się także wyścig kolarski i czwórmecz w podnoszeniu ciężarów.

(wit)

Koniec „ogórków" w kinach

Czy „Popioły" Wajdy staną się wydarzeniem sezonu?

WARSZAWA PAP. Okres „ogórków" w kinach dobiega końca — rozpoczyna się nowy sezon. Wrzesień przyniesie sporo ciekawych nowości, również rodzimej produkcji.

W PRZYSZŁYM MIESIĄCU przewidziane są **premiery trzech polskich filmów fabularnych.** 3 września wejdzie na ekrany nowy utwór zrealizowany przez znany „tandem" reżyserski — Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórzewskiego **„Trzy kroki po ziemi"**, 17 września — film Wandy Jakubowskiej **„Gorąca linia"**, a 24 — oczekiwana ze szczególnym zainteresowaniem ekranizacja **„Popiołów"** w reżyserii Andrzeja Wajdy.

A więc za niespełna miesiąc będziemy mieli możność obejrzenia na ekranie bohaterów znanych z kart powieści Żeromskiego. **Film szerokoekranowy, czarno-biały ma dwie serie, które będą wyświetlane na dwu seansach.**

Andrzej Wajda w jednym z wywiadów powiedział, że będzie to utwór **„o poszukiwaniu Polski przez Polaków"**. Twórcy starali się o jak największą wierność wobec literackiego pierwowzoru, o maksymalny realizm, unikając — na ile to było możliwe — stylizacji i umowności. Oczywiście żelazne prawa filmu wymagały kondensacji akcji, eliminacji mniej ważnych wątków i postaci.

REALIZACJA FILMU trwała ponad dwa lata, co jest zrozumiałe, zważywszy, że akcja rozgrywa się w różnych porach roku. Sceny „włoskie" i „hiszpańskie" nakręcane były w Bułgarii. We fragmentach batalistycznych występowało często ponad 1000 statystów. Przygotowano 2,5 tys. kostiumów, a kilkaset mundurów wypożyczono w „Mosfilmie" od ekipy nakręcającej „Wojnę i pokój".

• • •

WARSZAWA PAP. „Wiosenna etiuda" — to tytuł poetyckiej impresji filmowej (o miłości dziewczyny i malarza), którą nada nasza telewizja w nowym sezonie. Autorem scenariusza i jednocześnie reżyserem filmu jest przebywający w Polsce gruziński reżyser Konstanty Cjeciszwili. Bohaterami filmu są studiujący od 5 lat w warszawskiej ASP Pierrao — Carlos Llas i Polka — Elżbieta Strusińska, absolwentka wydziału filologii polskiej UW.

Jesienny urlop za granicą

WARSZAWA PAP. Chłody i deszcze tegorocznego lata skłoniły wielu do przesunięcia urlopów na wrzesień i październik. Na poniedziałkowej konferencji prasowej, która odbyła się w siedzibie SDP w Warszawie, kierownictwo Biura Turystyki Zagranicznej PTTK przedstawiło swoje propozycje spędzenia jesiennego urlopu za granicą.

Większość wycieczek organizowanych w tym okresie przez BTZ PTTK wyjedzie do NRD, Czechosłowacji i Węgier. Cena najtańszej 2-dniowej wycieczki do Berlina, obejmującej również zwiedzanie Pocdamu (podróż pociągiem) wynosi 1465 zł. Inna trasa, która przejechało w br. ponad 1200 turystów polskich, wiedzie przez Berlin — Weimar — Drezno i Miśnię. Wycieczka trwa 9 dni łącznie z podróżą i cena jej wynosi 2330 zł.

Modernizacja łódzkiej TV

ŁÓDŹ PAP. Łódzki ośrodek telewizyjny poddawany jest intensywnej „kuracji odmładzającej" — przeprowadza się modernizację urządzeń oraz wyposaża studio w nowy sprzęt techniczny. Wiele zyska sprawa telewizyjna koncertów i widowisk, dzięki zainstalowaniu czwartego z kolei toru kamerowego, montuje się również zespół prototypowych wciągarek mechanicznych, umożliwiających w dowolnym miejscu studia rozmieszczenie na różnych poziomach aktorów, dekoracji i świateł.

Łódzka TV, nieczynna w związku z robotami modernizacyjnymi przez cały sierpień — włączy się ponownie do programu ogólnopolskiego w dniu 3 września.

5 osób rannych w katastrofie samochodowej

ŁÓDŹ PAP. 26 bm. w późnych godzinach wieczornych w Piotrkowie Trybunalskim miała miejsce poważna katastrofa samochodowa.

Autobus miejski z powodu nieostrożnej jazdy kierowcy Bronisława Doromuńca uderzył w stojącą na moście wywrotkę, która przełamawszy barierę wpadła do rzeki Strawy. Ciężko rannych zostało 5 osób — trzech pasażerów autobusu i dwóch z wywrotki. Rannych przewieziono do szpitala w Piotrkowie.

Niebezpieczeństwo pożarów

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach blisko 60 razy w ciągu każdej doby wybuchał alarm pożarowy w różnych rejonach kraju. Straty sięgają setek tysięcy złotych. Niebezpieczeństwo pożarów zwiększa obecna susza oraz pozostawianie bez opieki dzieci w okresie żniw. We wsi Piaski Miejskie (pow. Siedlce) — 5-letni chłopiec bawiąc się zapałkami podpalił budynki gospodarcze. Spłonęło 6 stodół i 4 obory; straty — 200 tys. zł. Inne dziecko w Ponarzycy pow. Otwock spowodowało pożar budynku mieszkalnego w wyniku którego spłonęło 8 pomieszczeń gospodarskich. Na skutek nieostrożności dorosłych spłonął dom mieszkalny i 5 pomieszczeń gospodarskich w Laskach pow. Ostrołęka.

W ciągu I półrocza na terenie kraju wybuchły 7 984 pożary. Łączna suma strat — ok. 230 mln zł. W ogniu poniosło śmierć 79 osób w tym 39 dzieci.

Wojciech Mitura oskarżony z paragrafu 215 KK

O przestępstwie syna dowiedział się z prasy

PRZED kilku dniami zamieściliśmy informację o przerażającym w swej bezmyślności czynie młodego chłopca z Warszawy — Wojciecha MITURY, który na stacji Szczecin-Dąbie położył na szynach kolejowych płozę do unieruchamiania składów pociągów. Dzięki szybkiej interwencji kolejarza Edwina LEWANDOWSKIEGO udało się uniknąć katastrofy — torem tym miał za chwilę przejechać pociąg. Wojciech Mitura po położeniu na szyny płozy zbiegł, lecz został wkrótce zatrzymany przez MO. Obecnie przebywa w areszcie śledczym.

Informację o przestępstwie Mitury zamieścił wczoraj za „Kurierem Szczecińskim „Sztandar Młodych". I oto do redakcji „Sztandaru Młodych" w Warszawie zgłosił się jego ojciec — Stefan MITURA, który o nieobliczalnym czynie swego syna dowiedział się z gazety.

Jak nas poinformowano w Prokuraturze Powiatowej w Szczecinie, 17-letni Wojciech MITURA jest w zrozumieniu prawa odpowiedzialny za swoje czyny. Prokurator będzie go oskarżać z 215 artykułu Kodeksu Karnego par. 1 za stworzenie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji lądowej. Artykuł ten przewiduje kary więzienia od 6 miesięcy do 15 lat.

Nie znamy jeszcze losów kolegi Mitury, który oddając mu marynarkę, by mógł się łatwiej zamaskować przed pościgiem przejął na siebie współuczestnictwo w przestępczym czynie. (wit)

AFRYKA

Owocna podróż prezydenta Gwinei po krajach socjalistycznych

DAR ES SALAM. W stolicy Gwinei, Konakry, opublikowano niedawno komunikat o wynikach rozmów przeprowadzonych przez prezydenta Sekou Toure z przywódcami Związku Radzieckiego, WRL i Jugosławii. Związek Radziecki zbuduje zaporę wraz z elektrownią na rzece Konkure, fabrykę aluminium, fabrykę szkła, reprezentacyjny hotel oraz dostarczy Gwinei w szybkim terminie dwa statki rybackie, 15 mln m tkanin, 20 tys. ton cementu i 100 samochodów ciężarowych. Węgry udzielą pomocy technicznej w dziedzinie badań geologicznych oraz budowy małych zakładów produkcyjnych. Jugosławia zbuduje zaporę na rzece Banea, elektrownię na rzece Honkea i dostarczy Gwinei milion metrów tkanin i kilkaset traktorów.

Dar TPP-A

TOWARZYSTWO Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej przesłało do Gwinei dar dla szkolnictwa tego kraju: kompletne wyposażenie szkolnego warsztatu ślusarskiego, komplety kreślarskie, zbiory minerałów dla pracowni geologicznych, podręczniki do matematyki.

Jak informuje ZG TPP-A, dar ten został wręczony władzom oświatowym Gwinei przez ambasadora PRL w tym kraju — Włodzimierza MIGONIA.

Druga pięciolatka ZRA

ZJEDNOCZONA Republika Arabska rozpoczęła realizację drugiego planu pięcioletniego. M.inn. przewiduje się szeroko rozwinięte budownictwo mieszkaniowe. Około miliona rodzin otrzyma nowe mieszkania, w których komorne jest pięć-sześć razy niższe niż płacone właścicielom prywatnych domów. (et)

Pod rządami Czombego

JAK DONOSI prasa amerykańska, w Kongo Leopoldville jest około 150 tysięcy sierot w wieku od kilku tygodni do 15 lat, potrzebujących doraźnej pomocy. (et)

Na zdjęciu: Virginia Engmann i Peter Nortey podczas wizyty u prof. dra Piotra Zaremby.
Fot. A. Weczer

Torturowanie więźniów w RPA

ARCYBISKUP Kapsztadu, kardynał Owen McCann, popierany przez przywódcę opozycji w parlamencie południowo - afrykańskim de Villiers Gaaffa, wystąpił z żądaniem przeprowadzenia śledztwa w sprawie brutalnego traktowania więźniów w Republice Południowo-Afrykańskiej.

Opozycyjne dzienniki wychodzące w Johannesburgu, „Rand Daily Mail" i „Sunday Times", opublikowały wypowiedzi kilku więźniów politycznych o torturach stosowanych przez strażników więziennych. Minister sprawiedliwości B. Vorster zarządził przeprowadzenie dochodzenia jedynie w niektórych więzieniach, natomiast pociągnięto do odpowiedzialności karnej osoby, które dostarczyły prasie informacji o stosunkach panujących w więziennictwie południowoafrykańskim.

Goście z dalekiej Ghany

W SZCZECINIE gościła w tych dniach egzotyczna para młodych Ghańczyków. 23-letnia VIRGINIA ENGMANN i jej kolega PETER NORTEY są urbanistami, studia ukończyli niedawno na uniwersytecie w Vancouver w Kanadzie, do Polski przyjechali na kilkumiesięczną praktykę.

CZAS mają tak wypełniony, że z trudem zdołali poświęcić kilka wolnych chwil na rozmowę z dziennikarzem. Zastaliśmy ich w Katedrze Budownictwa Miast i Osiedli Politechniki Szczecińskiej, gdzie złożyli wizytę kierownikowi katedry, prof. dr-owi Piotrowi Zarembie. Po tej wizycie udało nam się „porwać" egzotycznych gości do samochodu i pojechać na mały spacer po mieście. Rozmowę w języku francuskim prowadzimy z uroczą p. Virginią, ponieważ p. Peter zna tylko angielski, z którym my znów mamy kłopoty.

— **Wasze miasto** — mówi p. Virginia — **jest jednym wielkim ogrodem. Wiemy, że było poważnie zniszczone i że nie zadowala was to co już osiągnęliście. Jest to jedno z nielicznych miast posiadających tak wiele drzew i kwiatów. W Szczecinie na pewno dobrze się mieszka.**

Oboje zwiedzili już Warszawę i jej okolice, Kraków i całe Podkarpacie. Z dużą poprawnością i swobodą p. Virginią wylicza: Zakopane, Krynica, Nowy Sącz, Ojców. Nasi goście są szalenie sympatyczni i swobodni w zachowaniu. Jej zgrabna sylwetka i przemiły uśmiech i jego pełna dostojeństwa powaga tworzą na tle Wałów Chrobrego egzotyczny i pełen uroku obrazek. Z dalszej rozmowy dowiedzieliśmy się, że goście nasi stale mieszkają w stolicy Ghany — Akrze. Ona pochodzi z rodziny robotniczej, on natomiast jest synem profesora gimnazjum. P. Virginia wspomina, że program ich pobytu w Polsce jest tak bogaty i interesujący, że nie mają niemal czasu dla siebie. Zresztą nie żałują tego. Kontakty z architektami, urbanistami i naukowcami polskimi wzbogaciły ich wiedzę bardziej niż się spodziewali. Wszędzie spotykają się z życzliwością i serdecznością. Zwiedzają stare i nowe budowle, zapoznają się z planowaniem i nowoczesnymi metodami budownictwa. Udostępniono im wiele materiałów naukowych i dokumentacji technicznej. P. Nortey pokazuje kilka brulionów, zapisanych notatkami, cyframi i spostrzeżeniami.

Po powrocie do Akry przystąpią niezwłocznie do pracy w swoim zawodzie, w nowym instytucie zajmującym się zagadnieniami budownictwa i planowania przestrzennego. Wywiezione z naszego kraju spostrzeżenia bardzo przydadzą się im w pracy w ojczyźnie.

Przed powrotem do Warszawy, gdzie mają jeszcze odbyć kilka spotkań i konsultacji, nasi egzotyczni goście pojechali do Świnoujścia, by zapoznać się tu z budownictwem nadmorskim i portowym. (Boz)

Rozwój przemysłu w Tanzanii

W CIĄGU 3,5 roku, które upłynęły od chwili proklamowania niepodległości, w Tanzanii zbudowano 45 przedsiębiorstw przemysłowych. Największą uwagę rząd przykłada do rozwoju przemysłu spożywczego i włókienniczego. (et)

Zamknięta połać Afryki

JUŻ OD CZTERECH LAT przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze toczy się sprawa Afryki Południowo-Zachodniej. Ta ogromna połać kontynentu, o powierzchni większej niż Francja, była przed I Wojną Światową kolonią niemiecką. Przed 45 laty Liga Narodów oddała Afrykę Południowo-Zachodnią pod administrację Unii Południowo Afrykańskiej jako terytorium mandatowe, ale w 1960 roku Etiopia i Liberia wniosły przed Trybunał Haski sprawę tego terytorium, oskarżając Południową Afrykę o prowadzenie sprzecznej z Kartą Praw Człowieka polityki apartheidu i dyskryminacji ludności tubylczej. Oba państwa, wnoszące skargę zażądały, aby Afryka Południowo-Zachodnia została oddana pod administrację ONZ, a po pewnym okresie przejściowym otrzymała niepodległość.

Przedmiot sporu jest jednak dla świata zewnętrznego właściwie nieznany. Władze Republiki Południowo Afrykańskiej zamknęły bowiem dostęp do tego terytorium dla wszystkich cudzoziemców, a szczególnie dla dziennikarzy.

Niedawno jednak pewien dziennikarz amerykański uzyskał dostęp do Afryki Południowo-Zachodniej. Oto jego relacja z nieznanego świata kraju.

— Afryka Południowo-Zachodnia nie jest podobna do żadnego kraju na świecie i na pierwszy rzut oka trudno domyślić się dlaczego ktokolwiek miałby ochotę nią rządzić. Z zachodu ciągną się niezmierzone piaszczyste wydmy wybrzeża atlantyckiego, ze wschodu rozpalone piaski i skały pustyni Kalahari.

Na tym ogromnym terytorium żyje pół miliona tubylców i 73 tysiące białych (Afrykanerów i Niemców), którzy skupiają się przede wszystkim w stolicy kraju — Windhoek. Ci nie przejmują się wcale dysputami prawników w Hadze. Rząd Południowej Afryki — mówili kolonizatorzy amerykańskiemu dziennikarzowi — jest zdecydowany niezależnie od decyzji sądu utrzymać jedność terytorium z Afryką Południową. Opracowano nawet specjalny rządowy plan podzielenia Afryki Południowo-Zachodniej na 11 zamkniętych okręgów — jeden dla białych i pozostałe po jednym dla każdego z plemion murzyńskich. Dla czarnych poruszanie się po kraju byłoby możliwe tylko za specjalnym paszportem.

Prawdziwe bogactwa Afryki Południowo-Zachodniej kryją się pod spaloną słońcem ziemią. Na pustyni Namib wydobywa się diamenty, które amerykański koncern Newmont Mining Corporation znajduje także na wydmach wybrzeża Atlantyku. Obszar, na którym położone są złoża diamentonośne, patrolowany jest bez przerwy przez straż z bronią automatyczną i psami tresowanymi w mordowaniu ludzi. Wzrasta też stale wydobycie — prowadzone przy użyciu niewolniczej siły roboczej — miedzi, cynku, srebra, germanu, ołowiu i soli potasowych. W zeszłym roku zyski koncernów górniczych wyniosły najprawdopodobniej ponad 40 milionów dolarów.

Stolica terytorium, Windhoek, położona na skraju pustyni Nahib, mimo upływu czasu nosi jeszcze ślady niemieckiego panowania. Liczne są tu jeszcze piwiarnie, a nawet zameczki w stylu „nadreńskim", oczywiście z klimatyzacją, bez której klimat tutejszy jest nie do wytrzymania dla białego człowieka. Ludność tubylcza żyje w prymitywnych warunkach — ale murzyńscy agitatorzy przenikający tu z Republiki Południowo-Afrykańskiej wzbudzili i tu wolę oswobodzenia się. Jeden z działaczy murzyńskich Clements Kapuuo, powiedział ostatnio:

„Chcemy ochrony Narodów Zjednoczonych na 18 miesięcy. Potem będziemy zdolni rządzić się sami". (ja)

Na zdjęciu: tubylcy z plemienia Herwro w Afryce Południowo-Zachodniej.

Telewizja w Ghanie

W SIERPNIU br. w Ghanie uruchomiono własny ośrodek telewizyjny — ludność wiejska ma możność oglądania audycji w specjalnych bezpłatnych punktach telewizyjnych. Przewiduje się, że w przyszłym roku Ghana będzie miała kolorową telewizję, wskutek czego zajmie trzecie miejsce w tej dziedzinie po Stanach Zjednoczonych i Japonii.

Przy udziale japońskiej firmy w mieście Tema zbudowano fabrykę, która rozpoczęła już produkcję stosunkowo niedrogich telewizorów. (et)

Tunezyjska kobieta na drodze postępu

WKRÓTCE po proklamowaniu niezawisłości Tunezji kobiety tego kraju w myśl ustawy z dnia 1 stycznia 1957 r. otrzymały równe z mężczyznami prawa polityczne. Mogą one obecnie wybierać i być wybierane do organów władzy, piastować wszelkie stanowiska państwowe.

Kobiety tunezyjskie są w lepszej sytuacji niż przedstawicielki płci pięknej wielu innych krajów muzułmańskich, gdzie walka o równe prawa kobiety z mężczyzną wciąż jeszcze trwa. Ale równość wobec prawa i faktyczne równouprawnienie to nie jest jedno i to samo. O rzeczywiste równouprawnienie walczy Narodowy Związek Kobiet Tunezyjskich.

Przewodnicząca związku Raddia Haddad jest członkiem parlamentu. Już w 1960 r. 20 kobiet wybrano do terenowych organów władzy. W późniejszych latach liczba ta znacznie wzrosła.

Wiele uwagi poświęcają działaczki związku sprawom młodzieży. Jednym z pierwszych wielkich posunięć była akcja pomocy bezdomnym dzieciom. Dostarczono im odzież i dano dach nad głową. Później zorganizowano tak zwane dziecięce wsie. Tu dzieci znalazły sobie nowy dom, pobierają naukę, wdrażają się do pracy. Z inicjatywy kobiet organizuje się przedszkola i żłobki dla sierot.

Związek pomógł wielu kobietom i dziewczętom w zdobyciu zawodu i znalezieniu pracy. Powstały wytwórnie krawieckie, tkackie i inne.

Aby dotrzeć do wszystkich kobiet, w Tunezji wydaje się cztery specjalne czasopisma: dwa w języku arabskim i dwa we francuskim. Ponadto Radio—Tunis nadaje audycje pod tytułem: „Dla was, kobiety". Audycje wygłaszane są codziennie w dwóch językach. Tematyka ich jest bardzo obszerna: porady prawne, medyczne, z dziedziny gospodarki domowej, rozmowy na tematy wychowania dzieci itp.

Zaledwie 8 lat istnieje niezależna Tunezja, ale tunezyjski ruch kobiecy może się już poszczycić znacznymi sukcesami zdobytymi w niełatwej walce z tradycją i konserwatyzmem tego nieduzego kraju muzułmańskiego. (et)

20 lat szczecińskiej radiofonii

Życzymy dobrego odbioru

22 grudnia 1945 r. rozległa się z głośników radiowych po raz pierwszy zapowiedź: „Tu POLSKIE RADIO SZCZECIN".

Za kilka więc miesięcy obchodzić będziemy 20-lecie szczecińskiej radiofonii. Będzie to dla naszych radiowców niemałe wydarzenie. Dla „radiowców" — to nie znaczy tylko tych od programu. Należy przecież do nich także spora gromada techników, decydujących o wysyłaniu radiowego programu z urządzeń nadawczych w „eter".

Gromada techników to dziś cała armia zorganizowana w państwowym przedsiębiorstwie „Stacje Radiowe i Telewizyjne".

Przymiotnik „telewizyjne" doszedł do nazwy instytucji dopiero przed kilku laty. A w ogóle zaczynało się bez żadnych szyldów.

W 1945 r. uruchomiono niewielki nadajnik radiowy, obejmujący praktycznie jedynie Szczecin. Miał on moc 1,5 kW. Gdy nie zamęczać Czytelników terminami technicznymi dodajmy tylko, że od 1949 r. pracował już nadajnik o mocy 50 kW zmontowany w rekordowym tempie własnymi siłami, a w latach 1959—61 zbudowano dwa nowe nadajniki po 80 kW każdy. Sama więc moc urządzeń nadawczych mówi o olbrzymim skoku, jakiego dokonała szczecińska radiofonia.

Dziś — wraz z małymi nadajnikami w województwie koszalińskim — prawie całe Pomorze Zachodnie ma dobrą słyszalność II programu Polskiego Radia. Pomorze Zachodnie ma wreszcie już zupełnie dobrą sieć telewizyjną. Do doskonałości technicznej jeszcze oczywiście daleko, ale gdy przypomni się pierwsze nieśmiałe próby ośrodka TV, zainstalowanego na szczycie „Odzieżowca" — to jakość techniczna programu jest wyraźnie lepsza. Mamy przecież zupełnie nowy ośrodek nadawczy w Kołowie, a prawdopodobnie już we wrześniu nastąpi uruchomienie bliźniaczego w stosunku do naszego Kołowa nadajnika TV w Gołogórze. Obejmie on swym zasięgiem prawie całe województwo koszalińskie. Wtedy ze szczecińskiego ośrodka telewizyjnego nadawany będzie program również dla naszych sąsiadów. Coraz więcej zatem nadajników, ale **kiedy poprawi się techniczna jakość programu odbieranego z Warszawy?**

Jak słychać, czas tej poprawy jest już niedaleki. Jeszcze w tym roku ma być oddana do użytku nowoczesna magistrala radioliniowa typu „Wiosna". Pozwoli ona na przesyłanie jednocześnie programu do Szczecina i odwrotnie. Będzie to tzw. kierunek południowy podłączony do magistrali Łódź — Poznań. Trócz tego w niedalekiej przyszłości uruchomiona zostanie linia północna biegnąca z Gdańska. Wtedy ośrodek TV przy Al. Armii Czerwonej otrzyma program aż z czterema kanałami, z których będzie można wybrać jakościowo najlepszy. Cieszmy się więc, bo może plansze „Przepraszamy za zakłócenia" pójdą na dobre do lamusa. Musimy tylko zaapelować do budowlanych z SPBM-2 o dotrzymanie terminu budowy pawilonu, w którym pomieszczą się urządzenia techniczne. Gdy dodamy do tego rosnącą operatywność służby przeciwzakłóceniowej, która szybko wyłapuje wszystkie zakłócenia „produkowane" przez nie zabezpieczone maszyny i urządzenia elektryczne, to telewidzowie, na czele z „kurierowym" Aligatorem, mogą mieć wyraźne powody do zadowolenia. Żeby tylko nie zabrakło specjalistów do obsługi tych skomplikowanych urządzeń. Fachowców można ściągnąć, trzeba im jednak zapewnić choćby skromne możliwości mieszkaniowe.

Dość dużo napisaliśmy o telewizji. **A co pozostaje zapomnianym nieco, ale przecież znacznie liczniejszym amatorom programu radiowego?**

Tu mamy również dobre nowiny. Pierwsza — to nareszcie dobra jakość programu I Warszawy. Odbiór tego programu w Szczecinie na falach długich jest przecież bardzo zły. Na szczęście sytuację ratują fale ultrakrótkie. Już obecnie kończy się montaż pierwszego nadajnika UKF zainstalowanego w Kołowie. Retransmitować on będzie właśnie program I.

W połowie przyszłego roku możemy oczekiwać uruchomienia drugiego nadajnika UKF, który przekaże niezależnie od fal średnich program II, a wieczorem przełączy się prawdopodobnie na atrakcyjny, pełen dobrej muzyki program III Polskiego Radia.

Życzymy więc sobie naprawdę dobrego odbioru. **K. KULIG**

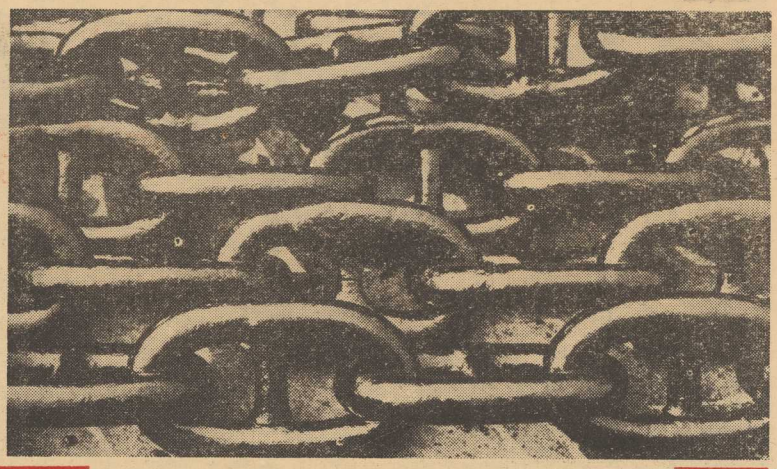

Kotwiczne łańcuchy — Foto — M. Jasiecki

SŁONA RZEKA

Opinie uczonych są zgodne: najbardziej zasoloną rzeką w Polsce jest Odra. Obecnie na pewnych odcinkach zawiera kilkanaście razy więcej soli, niż dopuszczają normy. Skąd sól bierze się w naszej rzece?

RZUT oka na mapę Polski pozwoli znaleźć odpowiedź na to pytanie. Od źródeł aż po Racibórz Odra objęta została kleszczami wielkiego przemysłu. Po lewej stronie rzeki usadowił się ciężki przemysł Morawskiej Ostrawy, po prawej — kopalnie Rybnickiego Zagłębia Węglowego i Górnego Śląska. Kopalnie te bez przerwy, bez chwili wytchnienia, wypompowują z drążonych i pogłębianych szybów tysiące metrów sześciennych wody. Zawiera ona poważne ilości soli i spływa do naturalnego kanału, do Odry. Nie do uwierzenia, ale każdej doby kopalnie węgla wyrzucają do rzeki 1 300 ton soli, a przemysł Morawskiej Ostrawy ponad 600 ton. A więc na odcinku, nieprzekraczającym 200 km, Odra otrzymuje poważny zastrzyk blisko 2 tys. ton soli na dobę.

Mało tego! Od Koźla aż do Wrocławia rzekę nęka jeszcze przemysł chemiczny Gliwic i Opola. Ładunki soli wyrzucane przez ten przemysł są mniejsze, ale w połączeniu z zasoloną wodą płynącą ze Śląska stanowią poważne niebezpieczeństwo dla... samego przemysłu. Jak wiadomo, potrzebuje on olbrzymich ilości wody rzecznej. Wystarczy powiedzieć, że na odcinku od Raciborza do Wrocławia zakłady produkcyjne zbierają setki tysięcy metrów sześc. wody na dobę. Pojawia się więc szczególny paradoks: przemysł wrzuca do Odry poważne ładunki soli, a następnie zanieczyszczoną wodę ponownie pobiera do produkcji. W konsekwencji sam ponosi poważne straty.

Nie tylko chemia skarży się na wodę odrzańską. Wysoko prężne kotły opolskich i wrocławskich fabryk szybciej się zużywają, ponieważ sól pobierana z wody niszczy urządzenia i grubą warstwą osadza się na wewnętrznych ścianach kotłów. Również „Żegluga na Odrze" ponosi straty: korozja gwałtownie atakuje kadłuby statków i barek.

Mówimy o dniu dzisiejszym, ale i przyszłość nie przedstawia się różowo (o ile nie podejmiemy odpowiednich kroków). Przewiduje się, że do 1980 roku zasolenie Odry wzrośnie kilkakrotnie: kopalnie Polski przekazywać będą do rzeki 4 600 ton soli na dobę, a przemysł CSRS — 1 300 ton. W tym czasie pojawi się dodatkowe niebezpieczeństwo ze strony kopalń miedzi zagłębia lubińskiego. W 1980 r. tłoczyć one będą z głębi ziemi wodę, w której zawartość soli wyniesie 2 tys. ton na dobę. Przy opracowywaniu budowy Zagłębia powstał projekt odprowadzenia soli kanałem do Ścinawy. Obecnie koszt tem 150 mln zł przystąpiono do budowy owego kanału. Już podczas wstępnych prac pojawił się projekt, aby kanał ten przedłużyć do ujścia Baryczy, gdyż zasolone wody Ścinawy mogą przyczynić się do likwidacji bazy paszowej w tym rejonie.

Przedstawiona w głównych zarysach sytuacja wymaga szybkiego działania. Niestety, do tej pory poza licznymi konferencjami przedstawicieli nauki i gospodarki niewiele się robi. Przede wszystkim nie wiadomo, kiedy zostaną podjęte prace przy budowie niezbędnych zbiorników wodnych i oczyszczalni. One tylko mogą uratować Odrę przed zamienieniem jej w kanał z wodą morską.

Zdaniem wielu fachowców, obecnie konieczna jest budowa małych zbiorników wyrównawczych. Powinny one powstać u ujścia kanałów przenoszących solankę do Odry. Zbiorniki te regulowałyby dopływ soli do Odry w zależności od aktualnych przepływów wody w rzece. Małe zbiorniki mogą być jednak użyteczne tylko przez 3—4 lata. Po tym okresie, gdy znowu wzrośnie zasolenie Odry, nie na wiele się przydadzą. Ale inwestycje te warto podjąć, ponieważ opóźniają o parę lat nadchodzące niebezpieczeństwo. Ten okres należy wykorzystać na budowę dużego zbiornika w Raciborzu. Będzie on mógł zasilać Odrę w okresie długotrwałych niskich przepływów oraz wykorzystać je w taki sposób, by umożliwić właściwe dozowanie ładunków soli.

Warto dorzucić, że opracowano również ciekawe projekty wykorzystania soli do celów przemysłowych. Jeden z nich sugeruje tłoczenie specjalnym rurociągiem soli z kopalń górnośląskich do krakowskich Zakładów Sodowych, gdzie przerobiono by ją na chlor. Drugi projekt zakłada wykorzystanie zbędnej pary elektrowni śląskich dla uzyskania warzonki, a dalej soli przemysłowej.

• • •

NAD sprawami uwolnienia Odry od soli biedzą się od dłuższego czasu naukowcy. Opracowano już projekty zbiorników i oczyszczalni, przygotowano sposób zużytkowania soli zawartej w wodzie. Najwłaściwsze i możliwie najmniej kosztowne rozwiązanie tego problemu zależy już teraz od decyzji władz gospodarczych.

JANUSZ CZEKAY

Nad uroczym jeziorem w Moryniu

Chojeńskie PGR pozazdrościły widać własnych ośrodków wczasowych innym przedsiębiorstwom i instytucjom, bo rozpoczęły budowę własnego osiedla campingowego nad jeziorem w Moryniu. Miejsce wybrano doskonale, mieszany las wysokopienny, słoneczne polany na wysokim brzegu jeziora. Już obecnie ustawiono tam kilka domków campingowych i zwolna zaczyna się zagospodarowywać brzeg. W przyszłości teren zostanie ogrodzony. W lesie stanie ponad 25 domków. Każde gospodarstwo wniesie do osiedla „posag" w postaci takiego domku, a korzystać będzie także i z innych wolnych miejsc. Spodziewane jest również „uzbrojenie" jeziora w dużą liczbę sprzętu kajakowego i żeglarskiego. Będą też łodzie motorowe.

Według zamierzeń gospodarzy w ośrodku campingowym organizowane będą turnusy tygodniowe i dwutygodniowe dla robotników rolnych i ich rodzin, a także wczasy niedzielne. Ponieważ ośrodek wczasowo-wypoczynkowy leży w odległości niespełna 5 km od siedziby inspektoratu PGR w Witnicy należy się spodziewać, że zgodnie z przysłowiem o pańskim oku, w niedługim już czasie będzie on mógł rozpocząć na dobre swą działalność. (wit)

Trójzębem

Zabawa czy zbrodnia?

W PUSTKOWIE Żurawskim (woj. wrocławskie) czterej chłopcy ułożyli na torach kolejowych stertę kamieni. Rezultat — wykolejenie pociągu i trzydzieści osób rannych. W kilka dni później dosłownie na tym samym miejscu znaleziono ponownie kamienie na torach. Jak gdyby mało było jednej tragedii. Ostatnio prasa doniosła o wypadku zranienia maszynisty kolejowego butelką, wyrzuconą z jadącego drugim torem pociągu. Na stacji w Dąbiu 17-letni Wojciech Mitura z Warszawy, bawiący na gościnnych występach w Szczecinie ułożył na torach ciężką, żelazną płozę hamulcową. Do katastrofy nie doszło tylko dla tego, że zauważył to mieszkający obok stacji kolejarz.

Nie pocieszajmy się, że w tym rejestrze nie ma wypadków, których sprawcami byliby mieszkańcy lub dzieci Szczecina czy województwa szczecińskiego. Wystarczy przypomnieć (pisaliśmy o tym wielokrotnie) ćwiczenia w rzucaniu kamieniami do pędzących pociągów, co powodowało zranienie pasażerów oraz obsługi pociągów. Tylko kolejarze wiedzą, ile kamieni i innych przedmiotów usunięto z torów kolejowych w naszym województwie, tuż przed nadejściem pociągu.

Zwykliśmy nazywać tego rodzaju przypadki „niebezpiecznymi zabawami". Czy wolno jednak nazwać „zabawą", nawet niebezpieczną, czynność, która może w konsekwencji spowodować śmierć lub kalectwo setek ludzi? Zastanówmy się, czy nie jest to zbrodnia, jeżeli nawet zostaje popełniona przez nieletnich, którzy nie zawsze zdają sobie sprawę z następstw swoich czynów?

To prawda, że przestępstwa popełniane przez nieletnich prawo traktuje łagodniej, ale nie o prawną kwalifikację tych czynów chodzi. Przestępstwo popełnione przez dzieci czy młodzież obciąża nas, starsze pokolenie, odpowiedzialne za wychowanie młodych, obciąża rodziców, opiekunów, szkołę i organizacje młodzieżowe. Czym bowiem można wytłumaczyć fakt, że młody człowiek, który zdobył już świadectwo dojrzałości, i który czytał niedawno o potwornych skutkach katastrofy w Pustkowie Żurawskim pod Wrocławiem blokuje tory, aby spowodować katastrofę? Nawet jeżeli jest po „secie", co zresztą nie jest wcale okolicznością łagodzącą...

Nie mam zamiaru negować znanej prawdy, że nasza młodzież nie jest zła, że przestępstwa popełniają jednostki. Przypadki z Pustkowia, Żurawskiego czy z Dąbia dowodzą jednak, że jednostka może swym nieobliczalnym postępowaniem wyrządzić szkody o ogromnym rozmiarze społecznym. Dlatego ostatnie wypadki „na torach" nie mogą minąć bez echa. nie można przejść nad nimi do porządku dziennego, pozostawić epilog sądom. Sądy wkraczają bowiem już po wypadku, natomiast pilnie potrzebna jest działalność profilaktyczna społeczeństwa, rodziców, szkoły i organizacji. Cóż bowiem przyjdzie z tego, że jeden czy dwóch wyrostków powędruje do domu poprawczego, jeżeli pociągi będą się nadal wykolejać na stertach kamieni, ułożonych dziecinną ręką, jeżeli w tych katastrofach ludzie będą tracić życie czy zdrowie.

Za kilka dni rozpoczyna się rok szkolny, wznawia systematyczną działalność organizacja harcerska. Należy sądzić, że temat ten będzie jednym z pierwszych, które wychowawcy podejmą z młodzieżą, tak jak powinien on znaleźć się w stałej pracy rodziców i wychowawców ze swymi pupilami.

NEPTUN

Rewelacyjne „odkrycie"

Zatopiony statek podnosi z dna tworzywo piankowe

Niedawno w pobliżu Kuwejtu zatonął statek duński z 5 000 owiec na pokładzie. Statek leżał na głębokości 15 m w odległości zaledwie 450 m od instalacji do oczyszczania wody morskiej do picia, wskutek czego trzeba go było jak najszybciej wydobyć. Kilka firm, zajmujących się wydobywaniem zatopionych statków, zaoferowało swe usługi, ale zaznaczały, że potrwa to co najmniej 6 miesięcy.

Firma duńska, która ubezpieczyła statek, zwróciła się w tej sprawie do zachodnioniemieckiego koncernu chemicznego, który produkuje tworzywa sztuczne.

Po przeprowadzeniu kilku pomyślnych prób z modelami, dostarczono samolotami do Kuwejtu niezbędne instalacje do wytwarzania styroporu, który nie przepuszcza wody i jest od niej znacznie lżejszy. W kadłub statku napompowano tego tworzywa, dzięki czemu stał się lżejszy od wody i wypłynął na powierzchnię. Według obliczeń wstępnych, należało napompować 150 ton piany, ale okazało się, iż wystarczyło 70 ton. Wydobycie statku, łącznie z pracami przygotowawczymi, trwało tylko 6 tygodni. Zachodnie towarzystwa żeglugowe i ubezpieczeniowe żywo zainteresowały się nową metodą.

Pan „Radio" wymyślił

NORMALNIE stosowane anteny telewizyjne okazały się niepożądane dla statków. Włodzimierz Nosal — radiooficer ze statku S/S „Pstrowski" — opracował ostatnio specjalny typ kierunkowej anteny obrotowej, która doskonale odbiera na wszystkich kanałach programy telewizyjne, umożliwiając korzystanie z telewizora nawet na pełnym morzu. Konstruktor uniwersalnej morskiej anteny telewizyjnej otrzymał za swój ostentowany pomysł nagrodę od armatora.

Jeszcze w tym roku 40 statków PŻM otrzyma tego typu anteny telewizyjne, a w przyszłym roku — cała flota szczecińskiego armatora.

Wieża na oceanicznej górze

PIĘCIU NURKÓW dotarło na Pacyfiku na szczyt 2-kilometrowej podwodnej góry, znajdującej się zaledwie 36,5 m pod powierzchnią oceanu.

Po dokładnym zbadaniu szczytu stwierdzili, że nadaje się on na wzniesienie na nim wieży z nadajnikiem radiowym, który przekazywałby dane naukowe dotyczące oceanu.

Nurkowie obliczyli, iż wystarczy jeśli wieża będzie miała 46 m wysokości. Ta wysokość zapewni całkowite bezpieczeństwo nadajnikowi przed zasięgiem fal. Z kolei podwodny szczyt góry doskonale nadaje się do jej trwałego zamocowania.

Czy człowiek będzie mógł oddychać wodą?

Badacz holenderski, profesor dr Kylstra, zdołał utrzymać przy życiu ssaki, myszy i psy, zatopione w słonej wodzie. Uważa on, że również człowiek potrafi żyć na wzór ryby. Jego zdaniem przyszłość należy do nurków, którzy będą mogli oddychać wodą, będą bez żadnego niebezpieczeństwa schodzić w wielkie głębiny i będą mogli wynurzać się na powierzchnię bez długotrwałych postojów dla dekompresji.

17 kwietnia br. trzy psy, Squalus, Shamrock i Girl, otrzymały wielki łańcuch srebrny — order dla „psów-bohaterów badań naukowych". Innym, również dekorowanym „bohaterem nauki", jest mały łaciaty, czarno-biały piesek, maskotka jednego z holenderskich okrętów wojennych. Piesek ten żył przez 23 minuty pod wodą, pobierając płucami tlen z wody jak ryba pobiera go skrzelami. Squalus, Shamrock i Girl robiły to samo przez 45 minut. Wszystkie te psy czują się doskonale.

Udowodniono bowiem, że w pewnych warunkach, jakie można bez większego trudu uzyskać, dorosłe ssaki mogą oddychać wodą morską bez żadnej szkody dla ich zdrowia i życia.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba jeden fakt — znacznie łatwiej jest utonąć w słodkiej wodzie niż w morskiej. Woda rzeczna bardzo szybko dostaje się do płuc tonącego i prawie natychmiast przechodzi przez ściany pęcherzyków płucnych do krwi, którą gwałtownie rozwadnia niszcząc przy tym czerwone ciałka. Następują ostre zaburzenia akcji serca, ciśnienie gwałtownie spada, przychodzi śmierć. Woda morska natomiast nie przedostaje się do krążenia płucnego, ciśnienie tętnicze tonącego utrzymuje się znacznie dłużej, a śmierć następuje z powodu braku tlenu. Dorosły pies, którego płuca zostaną zalane słodką wodą, zginie po upływie 5 minut, podczas, gdy jeśli to będzie słona woda, śmierć nastąpi po 8 minutach. Topielca, którego płuca zostały zalane słoną wodą, można często uratować, jeśli to była woda rzeczna — nigdy.

Wiedząc o tych różnicach prof. Kylstra zadał sobie w 1961 r. pytanie: ponieważ woda morska jest nieszkodliwa dla płuc, ponieważ w procesie oddychania chodzi o tlen zawarty w powietrzu, dlaczego nie można by oddychać tlenem rozpuszczonym w wodzie morskiej?

Odpowiedź nie była taka prosta. Woda morska pod powierzchnią zawiera tylko 6,6 mililitrów tlenu rozpuszczonego w 1 litrze, tzn. 0,66 proc. tlenu. Dla ryb jest to wystarczająca ilość, ale dla ssaków wyższego rzędu na pewno nie. Człowiek potrzebuje minimum 16 proc. tlenu do życia.

Wodę morską należało więc nasycić tlenem, by uzyskać wymagane jego stężenie. Nie jest to specjalnie trudne — wystarczy nasycenie jej pod ciśnieniem w atmosferze tlenu ponieważ — zgodnie z prawem Henry'ego „ilość gazu rozpuszczonego w płynie jest wprost proporcjonalna do ciśnienia tego gazu na powierzchnię płynu".

Prof. Kylstra przeprowadził doświadczenie w ten sposób, że wypełnił mały eksperymentalny kesson, pionowy cylinder o przezroczystych ścianach, do połowy słoną wodą i do połowy tlenem pod ciśnieniem, 8 atmosfer. Kiedy woda została nasycona tlenem wprowadził do kesonu myszy. Specjalnie umieszczona krata nie pozwala ła zwierzętom wypłynąć na powierzchnię.

Pierwsza mysz wprowadzona do kesonu żyła przez kilka minut pod wodą. Następne zatopiono w wodzie o temperaturze 20 st. C, przy czym do wody tej wprowadzono wszystkie sole znajdujące się w krwi, jak i specjalną substancję chemiczną stabilizującą kwasotę. Te myszy przebywały w wodzie przez 6 godzin oddychając nią jak ryby. Oddychały spokojnie i ich zachowanie świadczyło, że czuły się zupełnie dobrze. Były ruchliwe i bystre jak normalnie, jakby woda była ich zwykłym środowiskiem.

Doświadczenie z myszami wskazywało, że prof. Kylstra był na dobrej drodze. Zmieniając skład chemiczny wody morskiej zdołał utrzymać przy życiu „myszy-ryby" przez 18 godzin.

Prof. Kylstra postanowił więc przeprowadzić doświadczenia na większych zwierzętach, na psach.

Pierwszy pies pozostał w wodzie przez 23 minuty. Oddychał spokojnie, regularnie. Po wydobyciu go z wody badacz podniósł go za tylne łapy, aby dobrze opróżnić jego płuca i wdmuchiwał mu do pyska powietrze. Przez krótki czas pies kaszlał i pluł, ale zupełnie dobrze przeszedł na normalny reżim — oddychanie powietrzem.

Wszystkie psy przeżyły bez żadnej szkody doświadczenie. Trzymano je do 43 minut pod wodą. Po tym czasie wydobywano je na powierzchnię nie ze względu na ich stan, który był bez zarzutu, ale ze względu na człowieka, który z nimi przebywał w kesonie, oddychał przez maskę i musiał przed wydobyciem się na powierzchnię przejść stopniowe etapy dekompresji.

Czy człowiek może również przejść przez takie eksperymenty? Czy będzie mógł żyć pod wodą bez masek i skafandrów? O tym w niedzielę na tej samej stronie!

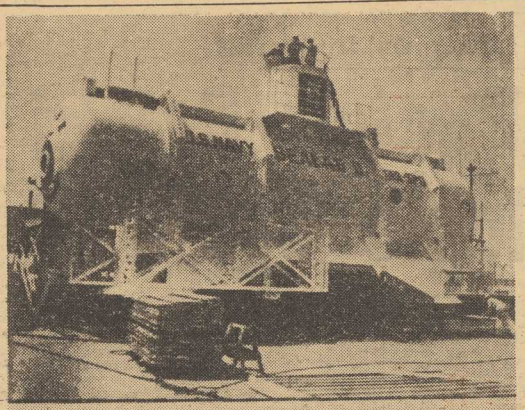

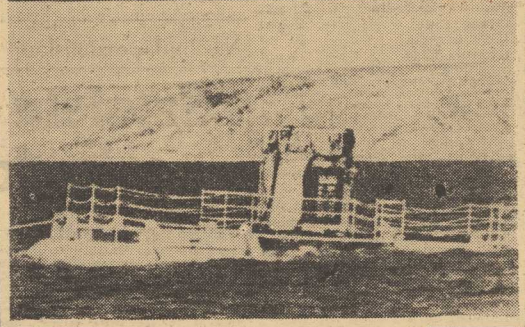

Łączność „Gemini" – dno oceanu

Jednym z ciekawych eksperymentów przeprowadzanych w związku z lotem statku GEMINI-5, będzie próba nawiązania łączności między GEMINI-5, a zanurzonym na dnie Oceanu Spokojnego laboratorium SELAB-2 w rejonie kalifornijskiego portu La Jolla. Astronauta Scott Carpenter przebywać będzie w podwodnym laboratorium 45 dni i utrzymywać łączność radiową przez cały czas lotu GEMINI-5.

Powtórna próba zanurzenia (poniedziałkowa nie powiodła się) miała być podjęta dzisiaj.

Na zdjęciu: laboratorium SELAB-2 na brzegu i w czasie próbnego zanurzenia. CAF — Photofax

Panamski statek pod polską banderą

Dopiero w najbliższej 5-latce PLO-owska linia środkowego wschodu zasilona będzie nowym tonażem. Na razie od czasu do czasu odczuwa się brak statku i wówczas armator dzierżawi jakąś jednostkę. Zabrakło właśnie statku na lipcowy rejs i lukę tę wypełnił świeżo wynajęty s/s „Archon Raphael", statek bandery panamskiej o nośności 11 400 ton. Statek ten zrobi dla PLO rejs do portów Zatoki Perskiej poprzez Port Sudan do Dubai, Dammam, Basrah, Kuwejt i Knorramhahr.

Remigiusz Szczęsnowicz (35)

WŁAMYWACZ Z COCALOO

Kowalski wszedł do gabinetu sprężystym krokiem. Był w jasnym ubraniu, sportowej koszuli ozdobionej bordową muszką. Wyglądał bardzo młodo. W serdecznym uśmiechu błysnął bielą zębów, uścisnął wyciągniętą do powitania dłoń i powiedział, jak gdyby znali się od dawna:

— Witam pana, nadinspektorze generalny!

Erik Gonzales zaskoczony tą tak zwyczajnie wyglądającą sylwetką, tym, jak mu się zdawało bardzo młodym wiekiem gościa, niezręcznie pełnił obowiązki pana domu. Zapraszał do zajęcia miejsca, podsuwał pudełko z cygarami, nacisnął dzwonek i rzucił sekretarce „co tam z kawą".

Taksującym spojrzeniem obrzucał Kowalskiego i wreszcie, aby jakoś zacząć rozmowę, powiedział:

— Oczekiwaliśmy pana wczoraj na dworcu. Zgodnie z telegramem.

— Przykro mi, że sprawiłem panom zawód — powiedział Kowalski. — Nieprzewidziane wypadki zatrzymały mnie w drodze.

Wyjął swe pełnomocnictwo i położył przed Gonzalesem.

— Wypadki? — zapytał zdziwiony nadinspektor, zagłębiając się w treść pisma.

— Na moment w gabinecie zaległa cisza. Kowalski poczęstował się cygarem, z satysfakcją przeczytał napis „Habana", mówiący o tym, że i ten kraj nie mógł jednak zrezygnować ze znakomitych wyrobów tytoniowych socjalistycznej Kuby. Obciął nożyczkami koniuszek brązowego paluszka i zapalił.

Spowity w gęste kłęby dymu, spod przymrużonych powiek obserwował Gonzalesa. Był on wyraźnie zadowolony z treści pisma. Uśmiechał się do siebie, głaskał wąsiki, od czasu do czasu podnosząc wzrok na gościa. Kowalski domyślił się, że jest tam mowa właśnie o nim. Czuł się jak rasowy koń wystawiony na sprzedaż.

— Piękna rekomendacja — powiedział Gonzales skończywszy czytanie. — Nie myślałem, że w tak młodym wieku ma pan tak ciekawą przeszłość. Tyle sukcesów, ho... ho...

— Co ten idiota Karolak nawypisywał — pomyślał, a głośno powiedział: — Czterdzieści trzy lata, to niezbyt młody wiek, panie nadinspektorze generalny. — powiedział uprzejmie.

— Wygląda pan na trzydzieści. Ale i czterdziestka to jeszcze nie starość, co? U nas mówią, że życie zaczyna się po czterdziestce.

— U nas też tak mówią i śpiewają. Od wielu lat. Dzisiaj, przy takim poziomie medycyny powinni mówić „po osiemdziesiątce"...

— Słusznie, zupełnie słusznie, medycyna zrobiła cuda. Przed chwilą mówił pan o wypadkach, które zatrzymały go w drodze. Miał pan jakieś przykrości? Może na naszej granicy? Jeśli to z winy podległych mi urzędników, nie omieszkam...

— Urzędnicy pańscy byli dla mnie bardzo uprzejmi — przerwał Kowalski. — Sądzę, że ci, którzy zmienili mój rozkład jazdy nie mieli nic wspólnego z pańskimi urzędnikami. Usiłowano mnie po prostu siłą zmusić do zawrócenia z drogi.

— Niemożliwe! — wykrzyknął Gonzales. — Gdzie, kto, kiedy?

— Wiele bym dał za to, aby móc odpowiedzieć na pańskie pytania. Na razie jest to niemożliwe, panie nadinspektorze. Napastnik, który z bronią w ręku wszedł do mego przedziału i za cenę powrotu do Polski ofiarowywał mi życie, zbiegł. Czy wielu ludzi wiedziało o moim przyjeździe?

— Gonzales chwilę pogrzebał w stosie gazet, wyciągnął jedną z nich i wskazując na trzyszpaltowy tytuł: „Polski detektyw w Cocaloo", powiedział:

— Niestety, wielu. W przeddzień pańskiego przyjazdu pozwoliłem sobie zorganizować konferencję prasową. Dziś widzę, że był to błąd, ale takie już są nasze tradycje. Robimy wszystko, aby informować opinię publiczną...

— Podajecie też szczegóły śledztwa?

— Jak śledztwo przebiega pomyślnie, owszem, chwalimy się... A jak dostał się pan w końcu do Cocaloo?

— Sposobem kombinowanym — odpowiedział uśmiechając się Kowalski. — Wysiadłem na stacji w Peblo, tam wsiadłem w samolot, przyjechałem do Cocaloo i oto jestem.

— Zaraz załatwię panu odpowiednie locum — powiedział Gonzales sięgając do przycisku dzwonka.

(C.d.n.)

NIESZCZEGÓLNIE wiodło się reprezentantom okręgu szczecińskiego na tegorocznych Mistrzostwach Polski. Co prawda Szemel zdobył tytuł na 400 m st. dowolnym, ale przegrał wyścig na 100 m. Nie zawiedli natomiast reprezentanci Stargardu, Wojtakajtis, oraz Wędzina. Tę ostatnią (100 m klas.) widzimy właśnie na zdjęciu wraz z jej maskotką.

CAF

10 drużyn startuje w sobotę na szczecińskim torze

Czy klubowy Puchar Polski stanie w gablocie Ogniwa?

JUŻ JUTRO NA SZCZECIŃSKIM TORZE KOLARSKIM ROZEGRANA ZOSTANIE II, I OSTATNIA ZARAZEM SERIA KLUBOWEGO PUCHARU POLSKI, UDZIAŁ W NIEJ ZAPOWIEDZIELI PRZEDSTAWICIELE 10 KLUBÓW Z CAŁEGO KRAJU.

TO WIELKIE RENDEZ-VOUS czołowych torowców z całego kraju tym razem będzie szczególnie dla nas interesujące, gdyż rozstrzygnie ono ostatecznie „od wieczną" rywalizację na linii Szczecin — Łódź. **O prymat na torze walczyć bowiem będą Ogniwo Szczecin (zwycięzca I serii) z Orkanem Łódź.** Obie drużyny wystawiają najsilniejsze składy z **Zającem, Józefowiczem, Szymańskim i Latochą** na czele. Ponadto na torze ujrzymy jeszcze m. in.: **Kupczaka, Faligowskiego, Kosewskiego, Woźniaka i Jaremę.** Nie jest wykluczony start **Zielińskiego,** którego udział poważnie wzmacnia drużynę LZS. Jak wiadomo Zieliński jest wytypowany, oprócz wyścigu szosowego, do startu na torze (4 km na czas) podczas tegorocznych mistrzostw świata. W sobotniej imprezie wezmą także udział (po za konkursem Pucharu) kolarze z NRD, rewizytujący szczecińską Arkonię.

CZY OGNIWO ZDOBĘDZIE PUCHAR POLSKI? Zanim postaramy się odpowiedzieć na to pytanie, przypomnijmy wpierw klasyfikację po I eliminacji. Przedstawiała się ona następująco:

Ogniwo Szczecin	**74 pkt.**
Orkan Łódź	**— 55 pkt.**
LZS Szczecin	**— 29 pkt.**
Gwardia Łódź	**— 28 pkt.**

Ponadto sklasyfikowane zostały jeszcze następujące kluby (ze znacznie mniejszą liczbą punktów): **Broń Radom, Spolem Łódź, Widzew Łódź, Arkonia Szczecin, Start Łódź, Cracovia.**

WYDAJE SIĘ, iż szczecinianie mają poważne szanse na odniesienie w tej imprezie **sukcesu, który byłby jednocześnie wielkim sukcesem tutejszego ośrodka kolarskiego.** Przewaga punktowa po I serii daje im dodatkowy handicap. Jeśli chodzi o poszczególne konkurencje, to w pierwszym rzędzie dajemy im największe szanse w najklasyczniejszej konkurencji torowej — **sprintach na 200 m** (może być nawet „dublet" — Zając, Szymański), oraz spodziewamy się zaciętej i wyrównanej walki w **wyścigu drużynowym na 4 km,** gdzie bardzo silny zespół łódzki, wzmocniony ostatnio Latochą, będzie groźnym rywalem młodego zespołu Ogniwa. **W sumie liczymy jednak na zwycięstwo szczecinianków i zdobycie pierwszego, dla naszego miasta, Pucharu Polski.**

PEŁNY PROGRAM sobotnich zawodów (pocz. o godz. 16) przewiduje: sprinty, 1 km na czas, 4 km indywidualnie i drużynowo, tandemy, oraz wyścig na 20 km z lotnymi finiszami.

• • •

JAK SIĘ DOWIADUJEMY nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika sekcji kolarskiej szczecińskiego Ogniwa. Na jej czele stanął mgr inż. **Garnczarczyk,** mając do pomocy p. **M. Bartkowiaka.** Opiekunem sekcji z ramienia zarządu klubu jest dyr. **Proch.**

Marek SZYMCZYK

Walasiewiczówna startowała w Bydgoszczy

(INF. WŁ.). Przebywająca obecnie w Polsce najszybsza kobieta sprzed 30 laty — Stanisława WALASIEWICZ-OLSON jeszcze nie skończyła swojej sportowej kariery. B. rekordzistka świata i wielokrotna medalistka olimpijska startowała na lekkoatletycznych zawodach propagandowych w Grudziądzu na swoim ulubionym dystansie 60 m i uzyskała wynik 7,8 sek., co dowodzi... stałości formy. Ten sam wynik bowiem uzyskała w lipcu na zawodach w Buffalo, Detroit, Cleveland i Chicago.

DZIŚ STARTUJE Walasiewiczówna na zawodach l.a. w Bydgoszczy na tym samym stadionie, gdzie w 1938 r. w meczu międzypaństwowym Polska — Niemcy zadecydowała swoim udziałem o naszym zwycięstwie. Z Pomorza wyjeżdża p. Stanisława do Polaniec, weźmie tam udział w zawodach sportowych zorganizowanych przez FWP i „Uzdrowiska" dla wczasowiczów. Do Stanów Zjednoczonych wraca 8 września na pokładzie okrętu flagowego m/s „Batory". (a)

Golf w CSRS

TAK typowo anglosaska gra jaką jest golf zaczyna sobie zdobywać popularność w CSRS. Istnieją tam dwa pola golfowe — w Marjańskich Łaźniach i Karlowych Varach. Rozgrywane są także mistrzostwa krajowe.

Pierwsze gole w turnieju kolejarzy

NA stadionie KKS „Pionier" rozegrane zostały pierwsze mecze w jubileuszowym turnieju piłkarskim z okazji XX-lecia DOKP. W GRUPIE PIERWSZEJ drużyna Wagonowni II pokonała Wagonownię I w stosunku 2:1, a w grupie drugiej ZZMT wygrał 2:1 z Motowozownią — Wzgórze Hetmańskie.

Turniej piłkarski drużyn kolejarskich trwać będzie do 4 września. (a)

I liga

CZWARTA KOLEJKA spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi przyniosła zmianę na pozycji przodownika tabeli. Na pierwsze miejsce wyszedł znowu Górnik Zabrze, który zwyciężył dotychczasowego leadera — krakowską Wisłę — 3:0. Świetnie spisująca się bytomska Polonia odnosząc trzecie już zwycięstwo z takim samym wynikiem — 2:1, zajęła pozycję wiceleadera. Cenne punkty zdobył Ruch po zwycięstwie (3:0) nad rewelacyjnym Śląskiem Wrocław. Pierwszy punkt w rozgrywkach uzyskał ŁKS remisując (3:3) z Zagłębiem. Pewnego rodzaju niespodzianką było gładkie zwycięstwo Odry (3:0) nad dobrze dotychczas spisującym się GKS Katowice, oraz Stali nad Legią 2:1.

TABELA

1. Górnik Zabrze	6:2	13:7
2. Polonia Bytom	6:0	6:3
3. Stal Rzeszów	5:3	8:6
4. Wisła Kraków	5:3	6:5
5. Szombierki Bytom	4:2	4:2
6. Śląsk Wrocław	4:4	4:5
7. Ruch Chorzów	3:3	8:7
8. Odra Opole	3:5	5:5
9. Gwardia Warszawa	3:3	4:4
10. Zagłębie Sosnowiec	3:3	10:12
11. GKS Katowice	3:5	5:8
12. Legia Warszawa	2:6	3:5
13. Zawisza Bydgoszcz	2:6	4:9
14. ŁKS Łódź	1:5	4:6

Na budapeszteńskiej Uniwersiadzie

Sztafeta 4 x 100 m - o krok od klęski

W CZWARTEK, w drugim dniu konkurencji lekkoatletycznych budapeszteńskiej Uniwersiady, biało-czerwona flaga dwukrotnie powiewała na najwyższym maszcie zwycięzców. Jako pierwsza postarała się o to reprezentantka krakowskiego AZS, studentka 4 roku wydziału fizyki Danuta STRASZYNSKA. Polka sprawiła miłą niespodziankę, zwyciężając w finale 80 m przez płotki w doskonałym czasie 10,6 (siła wiatru 3,5 m na sekundę). Nasza zawodniczka ładnie wyszła z bloków startowych — demonstrując nienaganną technikę pokonywania płotków zwyciężyła zdecydowanie. W finale zabrakło Ireny Press której kontuzja odniesiona w czasie eliminacji, nie pozwoliła walczyć o medal.

Po raz drugi w czwartek powiewała polska flaga na maszcie kiedy na podium zwycięzców stanęła triumfatorka finału 100 m Irena KIRSZENSTEIN. Polka biegnąc na pierwszym torze była klasą dla siebie. Ani na moment żadna z zawodniczek nie była w stanie jej zagrozić. Kirszenstein przebiegając dystans w 11,3 wyprzedziła doskonałą Kubankę Cobian o 0,2 sek., a trzecią na mecie Angielkę Hill o 0,3 sek.

O WIELE SŁABIEJ OD KOBIET spisali się mężczyźni. W finałowym biegu na 100 m Maniak, mimo że dobrze wystartował, dał się minąć aż trzem przeciwnikom. Zwyciężył niespodziewanie Japończyk IJMA przed Amerykaninem Andersonem. Obaj uzyskali doskonałe czasy 10,1. Trzeci na mecie Kanadyjczyk Jerome miał 10,2, a Maniak i zdobywca 5 miejsca Niemiec Obersiebrasse oraz jego rodak Felsen po 10,3. W uzyskaniu tak doskonałych rezultatów pomógł zawodnikom przychylny wiatr.

NIEWIELE BRAKOWAŁO a zabrakłoby nas w finale sztafety 4 x 100 m mężczyzn. Polacy, fatalnie zmieniając, z trudem wywalczyli 4 pozycję po zaciętej walce z W. Brytanią. Obie te sztafety uzyskały 41,2. Nasz zespół biegł w składzie: Romanowski, Kramze, Amielak, Maniak.

Rekord świata Amerykanki Randall

PARYŻ PAP. Już po raz drugi w ciągu ostatnich dwóch tygodni Amerykanka Martha RANDALL poprawiła rekord świata na 400 m st. dow. 14 bm. na mistrzostwach USA w Toledo osiągnęła 4.39,2. W czwartek w Monaco podczas meczu pływackiego kobiet USA — Francja Randall uzyskała na tym dystansie 4.38,0.

Dwa łyki z Pucharu Ameryki (6)

Gramy z... Interem!

CZY MOŻNA NIE PRZEGRAĆ ŻADNEGO MECZU I... NIE ZDOBYĆ MISTRZOSTWA GRUPY? Oczywiście! W wypadku samych remisów. Długo nie potrafiliśmy wyrwać się z zaklętego kręgu nie rozstrzygniętych rezultatów.

Mecz z West Bromwich Albion nie zaczął się pod dobrymi auspicjami. **W 52 minucie Anglicy prowadzili 2:0.** Wszyscy byliśmy jacyś przygaszeni i, co tu ukrywać, zmęczeni trudami spotkań z Węgrami i Szkotami. **Niewiele brakowało, a rozprułby się worek z bramkami i zeszłybyśmy z boiska pokonani w wysokim stosunku. Uratowała nas jednak... pewność siebie Anglików.** Wyspiarze po uzyskaniu dwubramkowej różnicy wyraźnie zwolnili tempo. Nie chcieli zbytnio się wysilać, uważając widocznie, że prowadzenie 2:0 zapewni im końcowy sukces.

Nie docenili jednak ambicji... Pogrzeby. Norbert nie grał w meczu z Kilmarnockiem. Zastępował go Szmidt, który nie wypadł najlepiej. Przed spotkaniem z Anglikami trener Matyas zdecydował się więc zostawić Szmidta na ławce rezerwowych, dając szansę Pogrzebie. Nasz środkowy napastnik potrafił ją wykorzystać w pełni. **W ciągu niespełna dwóch minut (w 77 i 79) dwukrotnie zmusił bramkarza Bromwichu Pottera do kapitulacji, ratując cenny punkt.**

Byliśmy trochę zaniepokojeni ową passą remisów. Co przyniesie rewanżowy mecz z Ferencvarosem? Do meczu z Węgrami mieliśmy jednak kilka dni czasu.

Któregoś wieczoru Gutkin, nowojorski zegarmistrz polskiego pochodzenia przyjechał po mnie do hotelu.

— Masz trochę czasu, to zwiedzimy Broadway. Dzielnica dziwów i kontrastów. Musisz to zobaczyć.

Wpadliśmy w samo jądro wielkomiejskiego zgiełku. Wielometrowe portrety roznegliżowanych gwiazd. Świetlne reklamy wysokości kilkunastu pięter. Snują się fordanserki i przedstawiciele sekt religijnych.

GUTKIN POKAZUJE LOKAL JACKA DEMPSEY'A I MÓWI:

— Jesteśmy na Manhattanie. Na wyspie, którą ponad 300 lat temu Duncyjcy kupili od Indian za świecidełka wartości... 24 dolarów. To były czasy, co?...

Wolno jedziemy samochodem. Jest noc, choć na ulicach jasno, jak w dzień. Przejeżdżamy przez Bovery Street. Na chodnikach śpią brudni i obdarci ludzie-zjawy. Pijacy, narkomani. Ci ludzie żyją z żebraniny. Żyją, to zresztą źle powiedziane. Oni... piją z żebraniny. Czasem kradną marne centy na wódkę. Ludzkie wraki, ludzie, którym się nie powiodło.

— Dlaczego nikt się nimi nie zaopiekuje, nikt ich nie leczy? — pytam. — Wszyscy przechodzą obojętnie, jak by mijali powietrze...

— Nie znasz jeszcze Ameryki — słyszę w odpowiedzi. — **Tu każdy ma głowę zaprzątniętą tylko własnymi sprawami. Egoizm? Z pewnością! Jeśli u was, w całej Europie ktoś przewróci się na chodniku, wówczas przechodnie nim się interesują, prawda? Pomagają mu wstać, wzywają pomocy. A u nas? Nikt nawet się nie obejrzy!**

JAKOŚ TEN BROADWAY POSZARZAŁ. Nie cieszyły mnie już kolorowe neony, feeria świateł i wymyślne automaty. Nie mamy w Bytomiu, ani w Katowicach tak wspaniałych barów i lokali. Po naszych ulicach nie jeżdżą tak piękne samochody. Ale też nie ma u nas tak skrajnej nędzy, takiego upodlenia człowieka i takiej obojętności na ludzkie losy.

WRÓCIŁEM DO HOTELU I LEDWO ZDĄŻYŁEM SIĘ POŁOŻYĆ DO ŁÓŻKA, A TU NIESPODZIANKA. Dzwoni trener Matyas i mówi, że natychmiast mam się spakować i czekać w hallu na resztę drużyny, bo **nie czekamy na zakończenie turnieju Interligi, tylko wracamy do kraju, gdzie na Stadionie Śląskim zakontraktowano dla nas mecz z Interem.** W kilka minut później telefony szefów ekipy Skowrona i Stoleckiego potwierdzają tę wiadomość... (C. d. n.)

Opracowali:
Bernard GRYSZCZYK i Lech DRAPIŃSKI

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

w Szczecinie, plac Kilińskiego nr 3

przyjmuje zapisy na

kursy radiowo-telewizyjne

stacjonarne i korespondencyjne, dla początkujących i zaawansowanych oraz przyjmuje zapisy na:

kurs kreśleń budowlanych

po 9 klasach Liceum Ogólnokształcącego lub szkoły równorzędnej. Zapisy i informacje w dziale szkolenia, pokój nr 25, tel. 217-17.

2770-K

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA „OŚWIATA"
Szczecin, ul. Podgórna 63, tel. 379-29

ogłasza zapisy

na odpłatne kursy 1—3-letnie

dla dziewcząt i chłopców po 7 klasach szkoły podstawowej przygotowujące do zawodu o kierunkach:

chłodnictwa, mechaniki samochodowej i ciągnikowej, mechanizacji rolnictwa, elektroniki przemysłowej, radia i telewizji, ślusarski i obróbki skrawaniem, instal.-elektrycznym, kucharskim, kelnerskim, kroju i szycia, ogrodniczo-warzywnym, gospodarstwa domowego i in.

DLA MATURZYSTÓW:

kursy laborantów chemicznych, kreśleń technicznych, sekretarek.

DLA DOROSŁYCH:

kursy przygotowujące do zawodu i kwalifikacyjne w różnych kierunkach, w tym spawaczy na książkę spawacza, konserwatorów, monterów i mistrzów chłodniczych — również systemem zaocznym.

DO PRACY W SEZONIE:

bufetowych, kelnerów kucharzy.

Informacji udzielają i zapisy przyjmują: Sekretariat — Szczecin, ul. Podgórna 63, od godz. 8—15.

W POWIATACH:

Wolin — Świnoujście, ul. Gdyńska 28
Nowogard i Gryfice — Gryfice, ul. Grunwaldzka 16
Pyrzyce — Pyrzyce, ul. Warszawska — Szkoła Bud. Rolniczego
Łobez — Łobez, Szkoła Podstawowa nr 1
Chojna — Dębno Lubuskie, Szkoła Podst. nr 1, Mieszkowice, Szkoła Podst.
Kamień Pom. — Golczewo, ul. Dworcowa 7-b

2789-K

Pracownicy poszukiwani

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Szczecinie, Al. Jedności Narodowej 37, tel. 444-71, zatrudni kierownika Działu Produkcji Zbiorowego Żywienia i kierownika technicznego wytwórni konserw warzywno-mięsnych. Wymagane wykształcenie wyższe w zakresie przemysłu spożywczego lub średnie z 5—6 letnią praktyką na danym stanowisku, wynagrodzenie od 2.500—3.000 zł. Podanie wraz z odpowiednimi dokumentami należy składać w Dziale Spraw Pracowniczych Spółdzielni, pokój nr 23.

2815-K

Nieruchomości

KUPIĘ 3 lub 4 pokojowe mieszkanie, wyłączone spod kwaterunku, Szczecin, M. Buczka 36/5a. 8765-G

SPRZEDAM 4 hektary — całość, sad Jonatan, kawałek łąki (rzeka, szosa) budynki pod bla chą, zelektryfikowane. Lublin, Lipowa 7—14 — Maria Drożdżyk.

2800-K

Sprzedaż

ROWER wyścigowy sprzedam, tel. 465-08, godz. 10—14. Pilecki.

8738-G

NOWY akordeon „Weltmeister" 60-basowy sprzedam, cena 4 000, tel. 730-46. 8767-G

SAMOCHÓD „Warszawa" nie odebrany z PKO sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 „Pod samochód". 8769-G

SAMOCHÓD osobowy górnozaworowy, 4-cylindrowy sprzedam, ul. Żwirki i Wigury 30/1.

8773-G

SAMOCHÓD „DKW" blaszany sprzedam tel. 393-94. 8775-G

SAMOCHODY „Octavie" i „Skodę — Spartak" sprzedam Al. Wyzwolenia 56/3. 8848-G

SAMOCHÓD „Zastawa" nowy sprzedam, Szczecin, Okrzei 30.

8830-G

MOSKWICZA 407, sprzedam. Zgłoszenia — parking przy Bramie Portowej, godz. 16—18.

8905-K

TRABANTA 600, stan idealny, sprzedam. Oglądać — parking Brama Portowa po godzinie 15. 8895-G

Lokale

2 POKOJE, komfort mość: Armii Czerwonej 9 m. 8. 8766-G

DYREKCJA Państwowej Operetki w Szczecinie poszukuje pokoi sublokatorskich 1—2 osobowych dla aktorów ły Operetki. Zgłoszenia prosimy kierować pod tel. 88-41. 2804-K

NA TERENIE campingów Szczecińskiej Stoczni Remontowej w Pogorzelicach, Józef Bielowski zgubił legitymację Złotego Gryfa Pomorskiego. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Grzymińska 17 m. 6. 8735-G

MIESZKANIE dwa pokoje wspólna łazienka na Pogodnie zamienię na podobne lub trzy pokoje, może być nowe budownictwo, najchętniej samodzielne, tel. 367-97, godz. 9—16.

8753-G

POKÓJ z używalnością kuchni oraz samodzielny pokój, oba stare budownictwo, śródmieście, zamienię na dwupokojowe mieszkanie kwaterunkowe lub spółdzielcze, tel. 458-37.

8736-G

DWA pokoje z kuchnią, słoneczne i suche zamienię na dwa mieszkania po jednym pokoju z kuchnią lub dwie kawalerki duże. Wiadomość: Szczecin, ul. Studzienna 31—20.

8740-G

MIESZKANIE 1 pokój z kuchnią i łazienką parter zamienię na 2 pokoje z kuchnią i łazienką. Szczecin ul. Boh. Warszawy 81—1, od godz. 19. 8743-G

POSZUKUJĘ pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 519.

8744-G

DWA pokoje, kuchnia, łazienka nowe budownictwo w Goleniowie zamienie na podobne w Szczecinie, warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 520. 8745-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego od zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 522.

8762-G

TORUŃ — 2 pokoje, komfort kuchnia, nowe budownictwo, kwaterunkowe, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Toruń, Przy Kaszowniku 13—14, Majsnerowicz.

8730-G

WYNAJMĘ pokój umeblowany, Szczecin P. Skargi 36—1, tel. 236-43.

8759-G

MAŁŻEŃSTWO z 1,5 rocznym dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiado-

WIESŁAW KAŁUCKI zgubił przepustkę wydaną przez Stocznię Szczecińską

STANISŁAW PASIK zgu

Teatry

— nieczynne; **OPERETKA** — nieczynna; **CYRK WIELKI** (Al. Wyzwolenia) — Program międzynarodowy g. 19; **KLUB KOLEJARZA** — „Latką lecą" g. 20 (piątek).

Kina

DELFIN — „Dziennik panny służącej" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — franc. panoram. — od l. 16 (piątek i sobota); **KOSMOS** — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" g. 9.30, 12, 16.30, 20 — USA — od l. 12 (piątek i sobota); **COLOSSEUM** — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" g. 15.30, 19 (piątek i sobota); **BAŁTYK** — „Romans z nieznajomym" g. g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA od. l. 16 (piątek i sobota; **OGRODOWE** — „Dwa oblicza zemsty" g. 19.30 — USA — od l. 16 (piątek i sobota); **POLONIA** — „Helena Trojańska" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od l. 12 (piątek, sobota); **PIONIER** — „Kot i syrenka" g. 10 — USA, „Karmazynowy pirat" g. 8, 11, 13, 15 — od l. 12, „Ewa A 5116" g. 17 — węg. — od lat 16, „Między brzegami" g. 18.30, 20.30 — pol. — od l. 16 (piątek i sobota); **DERBY** — „Zawrót głowy" godz. 20.30 — USA — od l. 16, sobota: „Zawrót głowy" g. 20; **KINO W ZAMKU** „Skąpani w ogniu" g. 14.30, 17, 19.45 — pol. — od. l. 12, sobota: „Strzelba z Nevesinje", 14.30, 17, 19.45 — jug. — od l. 12; **PROMIEŃ** — „Obrońca z urzędu" g. 16 — ang. — od l. 16; sobota, „Judex — zbrodnia ukarana" g. 16, 18, 20 — franc. — od l. 16; **FALA** — „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo" g. 17, 19.10 — ang. — od l. 16 (piątek i sobota); **MARS** — „Szkarłatne godło odwagi" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od l. 16, sobota: „Kryptonim Preludio 11" g. 16.30, 18.30, 20.30 — NRD — od l. 16; **ECHO** (Krzekowo) — „Francuzka i miłość" g. 19 — franc. — od l. 18 (piątek i sobota); **ŚWIT** (Skolwin) — Rancho w dolinie" g. 17.30, 19.30 — USA panoram. — od l. 16 (piątek i sobota); **MEWA** (Zelechowo) — nieczynne, sobota: „Zaprzerwowane dla śmierci" g. 17.30, 19.30 — NRD — od l. 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Trzej muszkieterowie" II s. — g. 18, 20 — franc. wł. — panoram. — od l. 16 (piątek i sobota); **MUZA** — nieczynne; **PRZYJAŹŃ** (Dabie) — „Pięć dni i pięć nocy" g. 18, 20 — radziecko-niemiecki — od lat 12 (piątek i sobota); **HUTNIK** (Stołczyn) — „Tajemnice Parvża g. 18 — fran. — od. l. 14, „Echo" g. 20 — pol. — od l. 16, sobota: „Zabawa na 102" g. 16.30 — ang. — od l. 12, „Tajemnice Paryża" g. 18, „Echo" g. 20; **BAJKA** (Police) — „Dwie noce jednego dnia" g. 17, 19 — jug. — od l. 16 (piątek i sobota); **1 MAJ** (Żydowce) — „Hrabia Monte Christo" g. 17, 20 — franc. — panoram. — od l. 12, sobota: „Wałkower" g. 18, 20 — pol. — od l. 16; **MARZENIE** (Wielgowo) — nieczynne, sobota: „Kronika jednego dnia" g. 17, 20 — radz. od l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON (Woj. Polskiego 36) — „Francja: Paryż i Riviera" g. 10 — 21.

Kluby

TPPR — film radz. — od l. 16 — „Nikt nie zna prawdy" g. 18, 20 (piątek i sobota); 13 MUZ — nieczynny; **KONTRASTY** — wieczorek taneczny g. 20 (piątek i sobota); PINOKIO — wieczorek taneczny g. 20 (piątek i sobota).

Wystawy

MUZEUM Pomorza Zachodniego, UL. STAROMŁYŃSKA 27 — Rzeźba pomorska, I prezentacja malarzy i poetów z krajów demokracji ludowej, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9 — 15;

WAŁY CHROBREGO 3 — Wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim, „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna na zbiorach Muzeum Pomorza Zachodniego g. 9 — 15.

ZAMEK I PODZAMCZE — Wystawa XX-lecia Ziemi Szczecińskiej g. 11 — 19.

Dyżury

SZPITALE

II KLINIKA CHIRURGICZNA — Pomorzany;
II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany;
MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7.

SOBOTA:

III KLINIKA CHIRURGICZNA — Pomorzany;
ODDZIAŁ POŁOŻNICZY Szpitala Wojskowego — ul. P. Skargi;
KLINIKA CHIRURGII DZIECIĘCEJ — ul. Unii Lubelskiej 1.

APTEKI

NR 1 — ul. Jagiellońska 16a, NR 2 — Mickiewicza 102, NR 5 — ul. Naruszewicza 11.

SOBOTA:

NR 4 — Al. Woj. Polskiego 14, NR 34 — ul. Dubois 1, NR 48 — ul. Lelewela 1.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.40.

13.40 — koncert dla wczasowiczów, 14.20 — „Mówi Technika", 14.45 — rosyjskie pieśni ludowe, 15 — muzyka organowa, 15.10 — koncert solistów, 15.30 — „Pan Bieganek w Etiopii", 16.05 — „Melodie z własnego podwórka", 16.20 — sportowe rozmaitości, 16.35 — muzyka krajów nadbałtyckich, 17 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 — muzyka, 17.25 — „Szafa gra", 18.15 — opowiadanie pt. „W bocznej ulicze", 18.20 — „Interwenujemy", 18.45 — Klub Entuzjastów Nowoczesności, 19.05 muzyka i aktualności, 19.30 — Tydzień muzyki rumuńskiej, 20.10 — dyskusja literacka, 21.05 — z kraju i ze świata, 21.32 — wiadomości sportowe, 21.35 — zespoły rozrywkowe i piosenkarze, 22.05 — fragment powieści: „Powstańcy", 22.25 — wielka rewia orkiestr tanecznych.

SOBOTA:

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8, 8.30, 12, 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 11.35, 18.40.

7 — kalendarz radiowy, 7.05 — gimnastyka, 7.15 — radio-reklama, 7.25 — 5 minut odpowiedzi, 7.45 — piosenka dnia, 7.50 — muzyka poranna, 8.35 „Eksperyment w Zakładach Radomskich", 8.50 — tańce niemieckie L. v. Beethovena, 9.05 koncert dnia, 9.50 — publicystyka międzynarodowa, 10 — „Rytm i piosenka", 10.40 — opowiadanie: „Stukanie do drzwi", 11 — Wakacyjny alert, 11.05 — Na wczasach tu i tam, 11.40 — wiejskie spotkanie, 12.20 — suita z op. „Car Saltan" R. Korsakowa, 12.40 — „Doktorka haremów", 13 — „Poznajmy nasze pieśni i tańce ludowe", 13.20 — kultura pilnie poszukiwana, 13.40 — koncert popularny dla wczasowiczów, 14.30 — Tydzień muzyki rumuńskiej, 14.45 — „Błękitna sztafeta", 15 — suita z baletu „Coppelia" Delibesa, 15.30 — słuchowisko „Anioł Gabriel z Paryża", 16.05 — „Rytmy Trójmiasta", 16.20 — magazyn problemów morskich, 16.35 — koncert życzeń, 17 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 — felieton aktualny W. Piotrowskiego, 17.25 — muzyka taneczna, 18 — koncert życzeń, 18.15 — „Żartem czy serio", 18.50 — felieton M. Jorsta, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — „Matysiakowie", 20 — koncert z nagrań Ork. PR w Krakowie, 20.30 — kabaret piosenki, 21 — z kraju i ze świata, 21.27 — kronika sportowa, 21.40 — gra Poznańska 15 Radiowa, 22 — radio-kabaret „Trzy po trzy", 23 — muzyka taneczna.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

17.35 — Informacje i program dnia, 17 — lekcja jęz. rosyjskiego, 18 — „Nie tylko dla pań", 18.25 — występ rumuńskiego zespołu estradowego, 18.50 — magazyn młodzieżowy „Zbliżenia", 19 — Wszechnica TV „Wymiana", 19.50 — Dobranoc dzieciom, 20 — dziennik TV, 20.20 — „Między nami" — rozmowa Redaktora Naczelnego OTV Szczecin z telewidzami, 20.35 — Festiwal Teatralny „Garść piasku" J. Przeździeckiego, ok. 23.35 — dziennik TV, Program na jutro i Dobranoc.

SOBOTA

Godz. 10—11.40 film prod. francuskiej „Wesołe więzienie" — od lat 16. 16.40 — Informacje i program dnia, 16.45 — „Rozśpiewany Kijów", 17.15 — film CSRS „Chłopcy proszą do tańca", 17.45 — telekonkurs „Żagle na rzece", 18.35 — „Życiodajna woda", 19.20 — Tele-Echo, 19.50 — Dobranoc dzieciom, 20 — dziennik TV, 20.20 — magazyn „Rozmaitości", 20.35 — „Samoobsługa, czyli 25 min. z Kazimierzem Krukowskim", 21.05 — dziennik TV, 21.20 — paryskie piosenki, 21.50 — film „Wesołe więzienie" (powtórzenie filmu nadanego o godz. 10), program na jutro i Dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

18.00 Zapowiedź programu, 18.15 Tygodniowy przegląd sportowy, 18.35 Tysiąc teletypów, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.00 Na młodzieżowej fali, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Aktualności, 19.50 W centrum uwagi, 20.00 „The most famous bomber" (film dok. z serii „Zdobywcy przestworzy"), 20.35 „Wilk pomiędzy wilkami" (c.d. filmu TV wg powieści H. Fallady), 22.05 Aktualności, 22.20 Ostatnie wiadomości sportowe.

SOBOTA

9.50 Kącik lekarski, 10.00 Aktualności, 10.25 W centrum uwagi, 10.35 „Wilk pomiędzy wilkami" (c.d. filmu TV wg powieści H. Fallady), 12.40 Przegląd sportowy, 14.00 Zapowiedź progamu, 14.15 „Chłopiec i sarenka" (opowiadanie filmowe, retransmisja z CSRS), 15.00 „Mistrz Igiełka" opowiada dzieciom bajki, 15.30 Mistrzowie nie spadają z nieba (z mistrzostw La. w Dreźnie), 17.10 Wiadomości, 17.15 Audycja rozrywkowa, 18.35 Fakty i tendencje (reportaż gosp.), 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.00 Sport w teleobiektywie, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Aktualności, 19.50 W centrum uwagi, 20.00 „Melodie na bezdrożach" (przygodowy film muzyczny), 20.00 „Wilk pomiędzy wilkami" (wg. powieści H. Fallady), 21.55 Aktualności, 22.10 Ostatnie wiadomości sportowe, 22.40 Muzyka jazzowa z udziałem słynnej orkiestry Leo Wrighta.

Kronika wypadków

NA WIADUKCIE kolejowym przy ul. Krasińskiego rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu Stanisław K., mieszkaniec wsi Strzelewo, pow. Nowogard. Wg. informacji MO — Stanisław K. cierpiał na zaburzenia psychiczne i przebywał w szpitalu psychiatrycznym przy ul. Arkońskiej, skąd zbiegł. Dochodzenie w toku.

• • •

U ZBIEGU ulic Jagiellońskiej i Bohaterów Warszawy, samochód ciężarowy „Star 60" przejechał 4-letnią Teresę J. zam. przy Al. Boh. W-wy 22. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

• • •

NA STATKU bandery niemieckiej m/s „Lügen" stojącym przy nabrzeżu „Ewa" spadł podczas pracy do ładowni — z wysokości ok. 5 m. — jeden z członków załogi — Walther K. Rannego przewieziono do szpitala.

• • •

PODCZAS sprzeczki pomiędzy dwoma braćmi jeden z nich — Zenon N. lat 28, uderzeny został nożem w brzuch. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł rannego do kliniki chirurgicznej.

• • •

PATROL MO zatrzymał wczoraj pijanego osobnika — Władysława S. zam. przy ul. Getta Warszawskiego, który przy Bramie Portowej uderzył butelką w głowę przechodnia. Awanturnik stanie przed sądem w trybie przyspieszonym.

• • •

OLBRZYMI pożar szalał dziś nad ranem w PGR Dłusko pow. Łobez. Pastwą płomieni padła nowo wytudowana stajnia PGR, na strychu której znajdowały się nawozy sztuczne. Inwentarz żywy udało się uratować. Straty — wg. prowizorycznych obliczeń — sięgają pół miliona zł. Przyczynę pożaru bada MO. (ap)

Odpowiedzi redakcji

OB. STEFAN SKROBALA. Dziękujemy za list nadesłany z Krynicy. Uwagi Pana wykorzystamy przy pisaniu artykułu na ten temat.

OB. JÓZEF BRODOWSKI. Prosimy o poinformowanie redakcji o której godzinie (w przybliżeniu) jechał Pan tramwajem linii nr 5, wówczas będziemy interweniować.

NAUCZYCIEL — prosimy o osobiste skontaktowanie się z redakcją w celu szczegółowego naświetlenia sprawy. Z listu — niestety — nie możemy zorientować się co Pan chodzi.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 456-21; Biuro Ogłoszeń 428-63; redakcja poranna (po godz. 6) 378-31; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch", Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-38, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. B-5

Kończą się wakacje — wracamy do domów.
(Foto St. Cieślak)

Pierwsza mikroprzychodnia

W PRZYSZŁYM tygodniu przy ul. Niedziałkowskiego 13 zostanie otwarta nowa przychodnia lekarska. Będzie to pierwsza mała przychodnia ogólnolekarska inaugurująca podział miasta na mikrorejony.

Trzy gabinety lekarskie poradni ogólnej, poczekalnia, pokój rejestracji i gabinet zabiegowy przeznaczone są do obsługi 15 tys. mieszkańców. Zasięgiem działania obejmie ona ludność zamieszkującą w granicach administracyjnych ADM nr 5 i 6. Pięć tysięcy mieszkańców przypada na jednego lekarza pracującego w pełnym wymiarze godzin. Jest to liczba zgodna z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia, które określa 3—5 tys. mieszkańców na jednego lekarza.

Estetyczne wykończenie pomieszczeń i wyposażenie ich całkowicie w nowy sprzęt, stwarza miłe wrażenie dla przychodzącego tu pacjenta i zyskuje miano przychodni z prawdziwego zdarzenia. Ustalono, że godziny przyjęć lekarskich będą trwały od 8 do 18. Każdy lekarz swojego odcinka na terenie przychodni będzie przyjmował 4 godziny, a pozostałe 3 godziny ma przeznaczone na wizyty domowe. Każdy z tych trzech małych odcinków będzie przydzielony dla jednego lekarza. Zapewnia to mieszkańcom stałą opiekę i ciągły kontakt ze swoim lekarzem.

Zaadaptowanie pomieszczeń na cele przychodni w tak krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu 5 miesięcy było możliwe dzięki finansowej pomocy WZPHU. Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Szczecinie przekazało miejskiemu Wydziałowi Zdrowia 40 tys. złotych ze składek swoich członków. Zapewnili oni również sfinansowanie całości tej inwestycji, która wynosi 130 tys. złotych.

Jak poinformował nas kierownik Wydziału Zdrowia MRN — dr H. Rzechuła — dalsze tego typu mikroprzychodnie powstaną w 1966 r. Jedna z nich zostanie otwarta przy ul. Kaszubskiej, druga na nowym osiedlu mieszkaniowym przy ul. Komuny Paryskiej. Te nowe posunięcia w służbie zdrowia aczkolwiek powolne, będą wpływać stopniowo na zapewnienie lepszej opieki lekarskiej i łatwiejszy kontakt lekarza z pacjentem z uwagi na mały obszar działania. (Boz)

Miłe pozdrowienia od „Metafory"

DO TRADYCJI już należy, że nasi Czytelnicy przebywający po za Szczecinem przysyłają nam pozdrowienia z zagranicznych i krajowych wojaży. Tym razem taką miłą kartkę otrzymaliśmy od członków szczecińskiej grupy „Metafora", przebywających na plenerze plastyczno-poetyckim w Rejowiecach, koło Gryfic.

Za pozdrowienia pięknie dziękujemy i życzymy dużo słońca i twórczej weny przy sztalugach.
(Dyl)

Kronika dnia

PRZYJECHAŁ ZESPÓŁ REGIONALNY Z ŻYWCA

✦ NA zaproszenie WZSP przyjechał do Szczecina 70-osobowy regionalny zespół pieśni i tańca „ŻYWIEC-KONIAKÓW". Goście przywieźli swój reprezentacyjny program folklorystyczny, z którym niedawno z dużym powodzeniem występowali za granicą. W niedzielę, o godz. 16, dadzą otwarty dla wszystkich koncert w amfiteatrze parku Kasprowicza. Wstęp bezpłatny.

MIKROBUSY DLA SŁUŻBY ZDROWIA

✦ W PODSZCZECIŃSKIM PGR Kamieniec odbyło się wczoraj uroczyste przekazanie służbie zdrowia 7 dalszych mikrobusów „Nysa" ufundowanych przez ZJEDNOCZENIE PGR (3 samochody) i WKZZ (4 samochody). Otrzymają je powiaty Nowogard, Pyrzyce, Stargard, Gryfino, Gryfice oraz powiat Szczecin. Siódmy samochód otrzyma WOJEWÓDZKA PRZYCHODNIA PRZECIWGRUŹLICZA. Mikrobusy służyć będą do przewozu lekarzy, stomatologów oraz pielęgniarek, którzy będą udzielać porad w zaimprowizowanych punktach lekarskich we wsiach i PGR.

ZWYCIĘZCA „WIOSNY ORKIESTR" GRA W „CAFE CLUBIE"

✦ KIEROWNIK zespołu muzycznego „THE CLEVERS II" Jerzy GROCHOWSKI podpisał wczoraj kontrakt z kierownictwem SZG na występy w sezonie jesienno-zimowym w lokalu „Café Club". Zdobywca I miejsca w kurierowej „WIOSNIE ORKIESTR" grać będzie w powiększonym, 7-osobowym składzie wraz z solistami, popularnymi wokalistami Ireną BYCHOWIEC i Zbigniewem CZACHOREM.

UŚMIECH LOSU

✦ OSZCZĘDZANIE opłaca się. Przekonali się o tym dwaj mieszkańcy Szczecina, posiadacze książeczek PKO nr nr 335 029 UO i 323 414 UO. Wylosowali premię w postaci motocykli. Gratulujemy!

Zebrał: (a)

Kłopoty z „małą architekturą"

NIEDAWNO pisaliśmy o kłopotach z wykonawstwem na roboty tzw. niekubaturowe, w których mieszczą się prace porządkowe wokół budynków, zazielenianie terenów, budowa placów zabaw, chodników, dróg dojazdowych itp.

Na wielu nowych osiedlach mieszkaniowych prace te odkładane są w nieskończoność, gdyż brak jest wykonawców. Same zaś przedsiębiorstwa budowlane nie bardzo kwapią się do zorganizowania u siebie silnych ekip, wyspecjalizowanych w „małej architekturze".

Kłopoty te bledną jednak, gdy zobaczy się jak „mała architektura" jest wykonywana. Zostawmy na razie samo wykonawstwo, bo jak wiemy, nie ma w Szczecinie zbyt dużo fachowców od prac porządkowych.

Zacząć trzeba od projektów zagospodarowania terenów wokół nowych budynków. Odnosi się wrażenie, że architekci projektujący podwórka i place wokół nowych bloków nigdy na tych placach nie byli i sami tam chyba nie mieszkają. Trudno bowiem uwierzyć aby dla siebie chcieli planować takie rozwiązania. Uderza przede wszystkim ciasnota i przesadne dążenie do efektów na zdecydowaną niekorzyść użytkowej przydatności i funkcjonalności terenów. Wielkim nakładem kosztów i wysiłków zakłada się np. trawniki i zieleńce ograniczające swobodne dojście do budynku. Dróżki i alejki są tak wąskie, że z trudnością mogą się na nich minąć dwa wózki dziecięce. Poza tym wytyczane są jakby na przekór mieszkańcom — akurat nie tam, gdzie jest największy ruch i gdzie można by przejść najkrócej. To powoduje nagminne deptanie trawników.

Projektanci zapominają także z reguły o możliwościach dojazdu do nowych bloków. Przy przeprowadzkach, zakupie nowych mebli, czy cięższego sprzętu domowego — przedmioty te trzeba przenosić na własnych plecach dobrych kilkadziesiąt metrów.

Codzienne kłopoty mają ekipy MPO, których samochody wywożące śmieci nie mogą dojechać do budynków. Nieosiągalnym widać luksusem są także parkingi, lub choćby niewielkie placyki dla postoju samochodów w obrębie nowych domów.

Przykładami takich — nieprzemyślanych chyba rozwiązań — można sypać jak z rękawa. Wystarczy przejść przez Stare Miasto, czy Al. Wyzwolenia. „Pomysłowość" projektantów najbardziej jest widoczna na Osiedlu Grunwaldzkim, gdzie właśnie prowadzone są prace porządkowe.

Jesteśmy największymi entuzjastami zieleni i kwiatów wokół naszych domów. Nie można jednak zapominać, że na podwórku dzieci nie będą cały czas siedziały w piaskownicy. Chcą pobiegać i pograć w piłkę.

Czas więc pozmieniać dotychczasowe schematy projektów „małej architektury". (kg)

Sesje DRN

W NAJBLIŻSZYCH dniach odbywać się będą sesje dzielnicowych rad narodowych. DRN — Śródmieście obradować będzie 28 sierpnia o godz. 9. Tematem obrad jest realizacja planu remontów kapitalnych i bieżących budynków mieszkalnych w I półroczu br. na terenie śródmieścia oraz przebieg remontów kapitalnych i bieżących w szkołach i przedszkolach.

30 sierpnia o godz. 11 odbędzie się kolejna sesja DRN Szczecin — Pogodno. Głównym tematem obrad będzie informacja Prezydium o wykonaniu planu i budżetu gospodarczego za I półrocze 1965 r. oraz informacja Prezydium o przebiegu remontów szkół i przedszkoli.

Sesja DRN Szczecin — Dąbie odbędzie się 31 sierpnia o godz. 10. Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie z wykonania uchwały DRN w sprawie remontów szkół i przedszkoli, sprawozdanie z wykonania uchwały w sprawie bezpieczeństwa i orzecznictwa karno-administracyjnego, sprawozdanie z przebiegu remontów kapitalnych i bieżących budynków mieszkalnych oraz informację o zmianach w budżecie DRN. (jol)

Wyjaśniają

„REKLAMA"

„W ODPOWIEDZI na notatkę pt. **„Pokaz nieudolności"** opublikowaną dnia 29. VII. br. stwierdzamy, że w notatce było dużo słusznych, krytycznych uwag pod adresem wykonawców dwu pierwszych pokazów mody organizowanych na Wystawie XX-lecia.

Nasze przedsiębiorstwo organizuje pokazy przy współpracy Woj. Przedsiębiorstwa Imprez Artystycznych, które jest odpowiedzialne za prawidłowe przygotowanie i przeprowadzenie całości pokazu.

...Pewnym usprawiedliwieniem powstałych usterek podczas pokazu była awaria aparatury głośnikowej (spaliły się lampy), co poważnie utrudniło konferansjerkę oraz trudne warunki lokalowe do przygotowania i przeprowadzenia pokazu...

Za krytykę dziękujemy, pozwoli ona nam i naszym podwykonawcom zwrócić baczniejszą uwagę na poprawę jakości następnych imprez..."

Dyrektor
Adam Czapkiewicz

OKRĘGOWE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

„W ZWIĄZKU z felietonem p.t. **„List z nieba"** na temat niedostatecznego zaopatrzenia w szklanki bufetu na statku „Ellenai" informujemy, że brak jest szklanek w hurcie a ponadto lekkomyślni pasażerowie-konsumenci wyrzucają często szklanki i butelki za burtę...

Obecnie przedsiębiorstwo zaopatrzyło bufety na statkach w odpowiednią liczbę szklanek..."

Dyrektor
J. Adamczewski

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca

„ŚLĄSK"

w czasie krótkiej przerwy pomiędzy koncertami w Krajach Płd. Europy a wielkim tournee po Azji Płd.-Wsch. wystąpi w dniu 28. 8. 1965 r.

w SZCZECINIE

Koncert zespołu odbędzie się o godz. 20.00 na stadionie KS „Pogoń"

Zespół przedstawi publiczności szczecińskiej swój najnowszy program, z którym wyjeżdża na wielkie północne tournee.

Bilety na koncert w cenie 26 zł są do nabycia w Spółdzielni Turystyczno-Wypoczynkowej „GROMADA" w Szczecinie, ul. Śniadeckich 2, tel. 38-353 w godz. 8.00 — 16.00 oraz w punktach sprzedaży indywidualnej;
Klub Marynistów — Brama Królewska — codziennie 10 — 22
Kasa kina „Derby" — ul. Kaszubska codziennie 10 — 14
Kasa Klubu ZZK — ul. Partyzantów codziennie 10 — 15

Wrzesień — miesiącem SFOKS

WCZORAJ w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu SFOS w Szczecinie powołano komitet organizacyjny miesiąca SFOKS. Corocznie w miesiącu wrześniu na terenie całego kraju okres ten poświęcony jest na popularyzację tej społecznej organizacji, oraz mobilizację całego społeczeństwa do czynnego udziału w pracach na rzecz SFOKS. Akademie na terenie miasta i powiatów oraz liczne imprezy rozrywkowe, wystawy jak również otwarcie wielu obiektów w tym miesiącu wybudowanych ze składek SFOS, będą ważnym akcentem przypominającym o roli tej organizacji.

Na pierwszym posiedzeniu ustalono program szczegółowego działania w miesiącu wrześniu dla całego województwa. Przewodniczącym komitetu wybrano dyrektora Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Szczecinie — mgr inż. Józefa Lewandowskiego. (Boz)

Temat dnia — nowe czynsze

Wyciągi z kart lokatorskich

ADMINISTRACJE Budynków Mieszkalnych przystępują już do drugiego etapu przygotowań w związku z uchwałami o zmianach w opłacaniu czynszów i wprowadzeniu przejściowego dodatku mieszkaniowego.

Dotychczas wpłynęło około 80 proc. wszystkich oświadczeń najemcy. Brak jeszcze oświadczeń od znacznej liczby osób przebywających na urlopach, dłuższych służbowych wyjazdach, bądź na leczeniu szpitalnym. Powracającym do domu osobom przypominamy o konieczności natychmiastowego pobrania i wypełnienia OŚWIADCZENIA NAJEMCY.

Obecnie personel ADM-ów przygotowuje KARTY LOKATORSKIE i wyciągi z tych kart, które trzeba będzie przedłożyć w zakładzie pracy, aby otrzymać przejściowy dodatek mieszkaniowy. Około 30 proc. kart lokatorskich jest już gotowych.

Od dziś do wydawania wyciągów z kart lokatorskich przystępują ADM-y podległe DZBM — 2. Kierownictwo DZBM prosi wszystkich lokatorów, aby po odbiór wyciągów z kart lokatorskich zgłaszali się tylko w tym terminie, który podaje ADM. Zgłaszanie się w terminach wcześniejszych bez wezwania będzie tylko niepotrzebną stratą czasu, gdyż karty przygotowywane są sukcesywnie.

Wyciąg z karty lokatorskiej stwierdza wysokość dodatku mieszkaniowego, przysługującego wszystkim osobom uprawnionym do jego otrzymania. Na drugiej stronie druku odnotowuje się wysokość tzw. zarobku bazowego, a także zarobków, które będzie się otrzymywać w przyszłości. Jest to potrzebne do ponownego obliczenia dodatku, który może ulec obniżeniu w razie wzrostu zarobków.
(kg)

Jednym zdaniem

PAŃSTWOWA Operetka w Szczecinie wznawia swą działalność 1 września br. komedią muzyczną „Nasze kochane żony"; bilety na m. wrzesień kasa Operetki sprzedaje codziennie (z wyjątkiem niedziel) — w godz. 10 — 12.

• • •

22 BM. na ul. E. Plater znaleziono niebieską kosmetyczkę, którą odebrać można przy ul. E. Plater 1a/3 — p. Ryszard Kubrak.